



4 grudnia
Św. Barbary
patronki górników

GŁOS KATOLICKI

Nr 42 (1892) Rok XLI

5.12. 1999

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



LITURGIA SŁOWA

II Niedziela Adwentu, rok B

PIERWSZE CZYTANIE (Iz 40, 1-5. 9-11)

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Pocieszcie, pocieszcie mój lud! mówi wasz Bóg. "Przemawiajcie do serca Jeruzalem i wołajcie do niego, że czas jego służby się skończył, że nieprawość jego odpokutowana, bo odebrało z ręki Pana karę w dwójnasób za wszystkie grzechy. Głos się rozlega: "Przygotujcie na pustyni drogę dla Pana, wyrównajcie na pustkowiach gościniec naszemu Bogu! Niech się podniosą wszystkie doliny, a wszystkie góry i wzgórza obniżą; równiną niechaj się staną urwiska, a strome zbocza niziną gładką. Wtedy się chwala Pana objawi, razem ją wszelkie ciało zobaczy, bo usta Pana to powiedziały. Wstąpże na wysoką górę, zwiastunko dobrej nowiny w Syjonie! Podnieś mocno twój głos, zwiastunko dobrej nowiny w Jeruzalem! Podnieś głos, nie bój się! Powiedz miastom judzkim: "Oto wasz Bóg! Oto Pan, Bóg, przychodzi z mocą i ramię Jego dźwierży władzę. Oto Jego nagroda z Nim idzie i przed Nim Jego zapłata. Podobnie pasterz pasie swą trzodę, gromadzi ją swoim ramieniem, jagnięta nosi

na swej piersi, owce karmiące prowadzi łagodnie.

DRUGIE CZYTANIE (2 P 3, 8-14)

Czytanie z Drugiego listu świętego Piotra

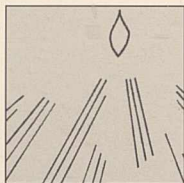
Umiłowani, niech to jedno nie będzie dla was tajne, że jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień. Nie zwleka Pan z wypełnieniem obietnicy, bo niektórzy są przekonani, że Pan zwleka, ale On jest cierpliwy w stosunku do was. Nie chce bowiem niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia. Jak złodziej zaś przyjdzie dzień Pański, w którym niebo ze świstem przeminie, gwiazdy się w ogniu rozsypią, a ziemia i dzieła na niej zostaną spalane. Skoro to wszystko w ten sposób ulegnie zagładzie, to jakimi winniście być wy w świętym postępowaniu i pobożności, gdy oczekujecie i staracie się przyspieszyć przyjście dnia Bożego, który sprawi, że niebo zapalone pójdzie na zagładę, a gwiazdy w ogniu się rozsypią. Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i ziemi nowej, w których bę-

dzie mieszkała sprawiedliwość. Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, aby On was zastał bez plamy i skazy, w pokoju.

EWANGELIA (Mk 1, 1-8)

Słowa Ewangelii według św. Marka

Początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym. Jak jest napisane u proroka Izajasza: "Oto ja posyłam wysłańca mego przed Tobą; on przygotowuje drogę Twoją. Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego. Wystąpił Jan Chrzciciel na pustyni i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów. Ciągnęła do niego cała ludzka kraina oraz wszyscy mieszkańcy Jeruzolimy i przyjmowali od niego chrzest w rzece Jordanie, wyznając przy tym swe grzechy. Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a żywił się szarańczą i miodem leśnym. I tak głosił: "Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać rzemiek u Jego sandałów. Ja chrzcilem was wodą, On zaś chrzcić was będzie Duchem Świętym.

"PRZYGOTUJcie DROGĘ PANU,
PROSTUJcie ŚCIEŻKI DLA NIEGO"

Dobry i kochający Bóg, który pragnie zbawienia każdego człowieka, bardzo często realizuje swoje plany zbawcze za pośrednictwem innych ludzi. Św. Jan Chrzciciel, którego Kościół stawia nam dziś przed oczyma, jest właśnie takim człowiekiem wybranym przez Boga. W wyniku realizacji odwiecznych planów Bożych został on postawiony na drodze historii narodu wybranego, a także i na naszej drodze życiowej po to, aby przypominał ludziom wszystkich czasów, że jedyną drogą wiodącą do zbawienia jest droga nawrócenia i pojednania z Bogiem. Stąd też jego wołanie: "Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego" (Mk 1,3). W tych słowach kryje się istota adwentowego oczekiwania na przyjście Pana. Każdy chrześcijanin jest człowiekiem oczekującym na spełnienie się Bożej obietnicy. Jest on z natury człowiekiem Adwentu. Jego oczy, myśli i serce winny być stale skierowane na

ów niezwykle dzień, który ma nadejść nie spodziewanie, jak złodziej w nocy (por. II czyt.). To porównanie określa dynamiczny charakter adwentowego oczekiwania, które ma tę cechę, że nie pozwala być bezczynnym; nieustannie prowokuje do działania oraz wyznacza cały szereg czynności mających przygotować zbliżające się spotkanie.

Św. Jan Chrzciciel mówi dziś o dwóch czynnościach, do których ma sprowadzić się nasze oczekiwanie na spotkanie z Chrystusem. Prorok woła: "Prostujcie drogi Panu!" (Mk 1,3) i "Nawróćcie się!" (Mk 1,4).

O jakie drogi tu chodzi? Chodzi o drogi ludzkiego życia. Nie ulega wątpliwości, że są one często bardzo zawile, że prowadzą w ciemność albo na brzeg przepaści. W czasie przygotowującym nas na przyjście Pana, trzeba wyprostować drogi własnego życia i uświadomić sobie, że muszą one zaprowadzić nas do Boga. Bezpieczna droga do domu Ojca to droga przykazań Bożych. Dziś szczególnie o nich pomyślmy. Czy są one rzeczywiście na drogach naszego życia, jak mówi Psalmista, pochodniami dla nóg na-

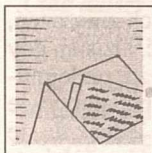
szych i światłem na ścieżkach naszej wędrówki? Nie można bez nich bezpiecznie kroczyć przed siebie. Dlatego podczas tegorocznego Adwentu bądźmy szczególnie na nie uwrażliwieni. Niech one staną się prawdziwym drogowskazem naszego życia.

Kto wstępuje na drogę przykazań Bożych, ten już się nawraca. Nawracanie się nie jest niczym innym jak tylko czynieniem pokuty. Św. Jan Chrzciciel uświadamia nam, że czynić pokutę, to przede wszystkim nosić w swoim sercu żal: żal za popełnione grzechy, żal za odejście od Boga. To wszystko razem wzięte powinno wytworzyć w nas świadomość naszej słabości i małości względem Boga. Inaczej mówiąc - uczynić z nas ludzi bardziej pokornych.

Zatem w pokorze ducha otworzymy nasze serca i umysły, i przygotowujemy się dobrze na przyjęcie Pana. On przyjdzie na pewno. Przecież nam to obiecał.

Panie, który byłeś, który jesteś i który przychodzisz, naucz nas czuć mężnie i wytrwale, abyśmy mogli cieszyć się Twoim ostatecznym Adwentem na końcu czasów.

Ks. PIOTR SZCZUR



telegram do starszych

Paryż 5 grudnia

Droży Państwo,
ze zjawiskiem naszego własnego starzenia się sprawa jest złożona. Każdy przekonuje się o tym osobiście, odkąd pojawia mu się na skroniach bielsze pasemka przerzedzonych włosów. Otóż nasza coraz poważniejsza powierzchowność nijak nie chce korespondować z równie naszą, ale o ile młodszą samoświadomością. Przejawia się to ciągłym zadawaniem sobie przed lustrem pytania - czy ja rzeczywiście jestem już na tyle poważny na ile wyglądam? Jeżeli już jednak jesteśmy przy powadze, pragnę Państwa gorąco zachęcić do wnikliwej lektury Listu, jaki do osób starszych kieruje Jan Paweł II. Pełny tekst tego dokumentu, którego znaczenia nie można przecenić, zamieszczamy w najbliższych kolejnych numerach G.K. (W.R.)

**„MIMO OGRANICZEŃ MEGO WIEKU
BARDZO WYSOKO CENIĘ SOBIE ŻYCIE I UMIEM SIĘ NIM CIESZYĆ”**

**JAN PAWEŁ II: „DO MOICH BRACI I SIÓSTR -
LUDZI W PODESZŁYM WIEKU! (I)”**

«Miarą naszych lat jest lat siedemdziesiąt lub, gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt; a większość z nich to trud i marność: bo szybko mijają, my zaś odlatujemy» (Ps 90 [89], 10).

I. W epoce, gdy Psalmista pisał te słowa, siedemdziesiąt lat uważano za wiek bardzo podeszły i niewielu przekraczało tę granicę; dzisiaj, dzięki postępom medycyny oraz lepszym warunkom społecznym i ekonomicznym, w wielu regionach świata ludzie żyją znacznie dłużej. Pozostaje jednak prawdą, że lata szybko przemijają, a dar życia, mimo towarzyszących mu trudów i cierpień, jest zbyt piękny i cenny, abyśmy mogli się nim znużyć.

Sam posunięty w latach, odczuwam zatem potrzebę nawiązania dialogu z wami. Czynie to, dziękując najpierw Bogu za dary i dobrodziejstwa, jakich udzielał mi obficie aż do tej chwili. Przemierzam w pamięci kolejne etapy mojego życia, splecionego z historią większej części obecnego stulecia, i widzę wyłaniające się z przeszłości twarze niezliczonych osób, w tym niektórych szczególnie mi drogich. Wiążą się z nimi wspomnienia wydarzeń zwykłych i nadzwyczajnych, chwil radości i przeżyć naznaczonych cierpieniem. Ponad tym wszystkim jednak widzę opatrność i miłosierdzie dłoni Boga Ojca, który «najlepiej kieruje wszystkim, co istnieje» (św. Jan Damasceniński, *Wykład wiary prawdziwej*, 2,29) i «wysłuchuje (...) wszystkich naszych prośb zgodnych z Jego wolą» (1 J 5, 14). Do Niego zwracam się słowami Psalmisty: «Boże, Ty mnie uczyłeś od mojej młodości, i do tej chwili głoszę Twoje cuda. Lecz i w starości, i w wieku sędziwym nie opuszczaj mnie, Boże, gdy [moc] Twego ramienia głosić będę, całemu przyszedłemu pokoleniu - Twą potęgę» (Ps 71 [70], 17-18).

Mysłą ogarniam też was, którzy «przeżyliście już czasów wiele» (por. Mdr 4, 13), drodzy ludzie starzy wszystkich języków i kultur. Kieruję do was ten List w roku, który Organizacja Narodów Zjednoczonych słusznie postanowiła poświęcić osobom w podeszłym wieku, aby zwrócić uwagę całego społeczeństwa na położenie tych, którzy dźwigając brzemień lat muszą często zmagać się z wieloma trudnymi problemami. Papieska Rada ds. Świeckich opublikowała już cenny dokument poświęcony refleksji na ten temat. W niniejszym Liście pragnę jedynie dać wyraz mej duchowej więzi z wami jako ktoś, kto z biegiem lat spostrzega, że coraz głębiej rozumie ten etap życia, i w konsekwencji odczuwa potrzebę bardziej bezpośredniego kontaktu ze swymi rówieśnikami, aby razem zastanowić się nad tym, czego wspólnie doświadczamy, poddając wszystko woli Boga, który ogarnia nas swoją miłością, a swą Opatrznością wspiera i prowadzi.



for. P. Fedorowicz

Ciąg dalszy na str. 4

ADWENT

**Szare, krótkie dni...
Słońce gdzieś zaszło
jakby na wieki.**

**Odległy wydaje się czas
kiedy do złotych promieni
zwracałam twarz.**

**Ziemia zmarznięta
godziny szronem znaczone.
Wokół cisza oczekiwania pełna...**

ELŻBIETA KAMIŃSKA

ADWENT - PRZYJŚCIE PANA

„Wzbudź, prosimy Cię Panie potęgę swą i przyjdź” - tymi słowami modlitwy rozpoczynają Kościół liturgiczne obchody i liturgiczne wspomnienia Adwentu, który zapoczątkowuje nowy rok liturgiczny i przygotowanie do świąt Bożego Narodzenia. Słowo Adwent wywodzi się z języka łacińskiego i oznacza „przyjście”. Przypomina wezwanie św. Jakuba Apostoła: „Cierpliwi więc bądźcie... i umacniajcie serca Wasze, bo przyjdzie Pańskie bliskie” /Jk. 5,8/. Jeżeli Bóg jest ostatecznym celem człowieka, to całe życie jest jak gdyby adwentem, jak gdyby zbliżaniem się, przychodzeniem Boga ku nam i naszym zbliżaniem się do Niego, by wreszcie z chwilą śmierci spotkać się z Nim twarzą w twarz i pojąć Go bez obawy utraty na wieki. Należy zaznaczyć, że to nie tyle człowiek o własnych siłach idzie ku Niemu, ale to On, niczym ewangeliczny Dobry Pasterz szuka i wychodzi naprzeciw tego człowieka, by się z nim spotkać i pociągnąć go ku sobie. Zapisana na kartach Biblii zarówno historia ludzkości, jak i narodu wybranego przedstawia działania Boga zmierzające do przybliżenia człowieka ku sobie. Tajemnica miłości Stwórcy do pierwszych ludzi w raju, przemawianie do twardego serca głosem proroków, karanie nieposłuszeństwa i odstępstwa, Arka Przymierza; budzący trwogę znak bliskości Boga i niedostępne sanktuarium; święte świętych w jerozolimskiej świątyni i wreszcie „Słowo stało się Ciałem”, to wszystko po to, by wyjść naprzeciw człowiekowi i przyprowadzić go do „niebieskiego Jerozalemu”.

NIEZAWODNE OPARCIE

Powiedział ktoś słusznie: „Kiedy człowiek opuści wszystko, pozostaje mu jeszcze Bóg, a gdy i Bóg go opuści, pozostaje mu tylko czarna, wyniszczająca rozpacz”. I słusznie.

Ciąg dalszy na str. 5

Ciąg dalszy ze str. 3

DO MOICH BRACI I SIÓSTR...

2. Drodzy Bracia i Siostry, jest naturalne w naszym wieku, że powracamy do przeszłości, aby dokonać swoistego bilansu. Takie spojrzenie wstecz pozwala na spokojniejszą i bardziej obiektywną ocenę ludzi i sytuacji, z jakimi zetknęliśmy się w życiu. Mijający czas zaciera kontury wydarzeń i łagodzi ich bolesne aspekty. Niestety, w życiu każdego człowieka wiele jest zgrzytów i utrapień. Czasem są to problemy i cierpienia, które wystawiają na próbę jego odporność psycho-fizyczną, a nawet wstrząsają samymi podstawami wiary. Doświadczenie jednak poucza nas, że z pomocą łaski Niezależnie od indywidualnych doświadczeń nasza refleksja skupia się przede wszystkim na problemie czasu, który nieubłaganie upływa.

«Czas umyka bezpowrotnie» - pisał już starożytny poeta (Wergiliusz, *Georgiki*, III 284). Człowiek poddany jest czasowi: rodzi się i przemija w czasie. Dzień narodzin staje się pierwszą datą jego życia, a dzień śmierci ostatnią: alfa i omega, początek i koniec jego ziemskiego bytowania, jak podkreśla chrześcijańska tradycja, umieszczając te litery greckiego alfabetu na kamieniach nagrobnych.

Chociaż jednak życie każdego z nas jest tak nietrwałe i kruche, pociesza nas myśl, że dzięki duszy duchowej przeżyjemy nawet własną śmierć. Wiara zaś otwiera przed nami «nadzieję, która zawieść nie może» (por. Rz 5, 5), wskazując perspektywę zmartwychwstania na końcu czasów. Nie bez powodu Kościół w Wigilię Paschalną używa tych samych liter jako symbolu Chrystusa żyjącego wczoraj, dziś i na wieki: «Chrystus wczoraj i dziś, początek i koniec, Alfa i Omega. Do Niego należy czas i wieczność». Chociaż życie ludzkie jest poddane rygorom czasu, Chrystus otwiera przed nim horyzont nieśmiertelności. On sam «stał się człowiekiem pośród ludzi, aby zjednoczyć początek z końcem, to znaczy człowieka z Bogiem» (św. Ireneusz, *Adv. haer.*, IV 20,4).

TRUDNE STULECIE OTWARTE NA PRZYSZŁOŚĆ NADZIEI

3. Zwracając się do ludzi starych, zdaje sobie sprawę, że mówię do tych i o tych, którzy przeszli już długą drogę (por. Mdr 4, 13). Mówię do swoich rówieśników, mogę więc szukać jakiejś analogii we własnym życiu. Życie nasze, drodzy Bracia i Siostry, zostało wpisane przez Opatrzność w dwudziesty wiek, który przejął po swoim poprzedniku wieloraki spadek i był świadkiem wielu niezwykłych wydarzeń.

Jak tyle innych epok przeszłości miał swoje blaski i cienie. Nie wszystko w nim było mroczne. Liczne aspekty pozytywne równoważyły strony ujemne lub wyłaniały się

jako dobroczynna reakcja zbiorowej świadomości. Prawdą jest jednak - i byłoby groźnym błędem, gdybyśmy o tym zapominali - że stulecie to przyniosło straszliwe cierpienia, które naznaczyły życie wielu milionów ludzi. Wystarczy pomyśleć o konfliktach, jakie wybuchły wskutek roszczeń terytorialnych pomiędzy państwami, czy też nienawiści etnicznej. Za nie mniej poważną należy uznać sytuację skrajnego ubóstwa dotykającego szerokie grupy społeczne w południowej części świata, skandaliczne zjawisko dyskryminacji rasowej i systematyczne łamanie praw człowieka w wielu narodach. A co powiedzieć o wielkich konfliktach światowych!

W pierwszej połowie tego stulecia stoczono aż dwie takie wojny, które siały śmierć i zniszczenie na niespotykaną dotąd skalę. Pierwsza wojna światowa pochłonęła miliony ofiar wśród żołnierzy i osób cywilnych, przecinając nić ich życia na progu młodości, a nawet dzieciństwa. A cóż powiedzieć o drugiej wojnie światowej? Wybuchła ona po kilku zaledwie dziesięcioleciach względnego pokoju i stała się - zwłaszcza w Europie - jeszcze większą tragedią niż poprzednia, a jej straszliwe konsekwencje dotknęły całych narodów i kontynentów. Była to wojna totalna, niesłychana eksplozja nienawiści, która, brutalnie wymierzona przeciw bezbronnej ludności cywilnej, zniszczyła całe pokolenia. Za szaleństwo tej wojny zapłacono na różnych frontach niewyobrażalnie wysoką cenę. Równie przerażające było ludobójstwo, jakiego dokonano w obozach zagłady, prawdziwych Golgotach współczesnej epoki.

Nad drugą połowę stulecia ciążyło przez wiele lat widmo zimnej wojny, to znaczy konfrontacji między dwoma przeciwnymi blokami ideologicznymi, Wschodem i Zachodem, której towarzyszył szaleńczy wyścig zbrojeń i nieustanna groźba wojny atomowej, mogącej doprowadzić do zagłady ludzkości. Dzięki Bogu ten mroczny rozdział dziejów zakończył się już wraz z upadkiem totalitarnych, dyktatorskich reżimów w Europie, które obalono bez użycia przemocy, walcząc bronią prawdy i sprawiedliwości. Dzięki temu można było podjąć trudny, ale owocny proces dialogu i pojednania, który ma doprowadzić do bardziej zgodnego i solidarnego współistnienia ludów.

Jednakże wiele narodów nadal nie znajduje dobrodziejstw pokoju i wolności. Ogromny niepokój wzbudził znów w ostatnich miesiącach gwałtowny konflikt na Bałkanach, które już w poprzednich latach stały się teatrem straszliwej wojny o podłożu etnicznym: doszło do

rozlewu krwi i do kolejnych zniszczeń, znów nasiliła się nienawiść. Dzisiaj, gdy uciłł wreszcie zgiełk oręża, podejmuje się próby odbudowy w perspektywie nowego tysiąclecia. Nadal jednak tłą się liczne zarzewia wojny i nienawiści etnicznej, także na innych kontynentach, niejednokrotnie przynoszące masakry i akty przemocy, o których środki przekazu zbyt szybko zapominają.

4. Chociaż jednak zasmucają nas te wspomnienia i ta bolesna rzeczywistość, nie możemy zapominać, że w naszym stuleciu ukazały się na horyzoncie liczne znaki pozytywne, stanowiące załaski nadziei na trzecie tysiąclecie. Rozwinęła się mianowicie - mimo licznych sprzeczności, zwłaszcza w tym, co dotyczy poszanowania życia każdej ludzkiej istoty - świadomość powszechnych praw człowieka, potwierdzona w uroczystych deklaracjach, które mają moc wiążącą dla narodów. Zaczęto sobie również uświadamiać głębiej, że narody mają prawo do samostanowienia w zakresie spraw wewnętrznych i stosunków międzynarodowych w oparciu o dowartościowanie własnej tożsamości kulturowej i równocześnie z poszanowaniem praw mniejszości. Upadek systemów totalitarnych, na przykład w Europie Wschodniej, spowodował ogólny wzrost poczucia wartości demokracji i wolnego rynku, choć pozostaje wciąż jeszcze ogromne zadanie łączenia wolności i sprawiedliwości społecznej.

Za wielki dar Boży należy uważać i to, że różne religie starają się coraz bardziej zdecydowanie nawiązać dialog, który pozwoli im być kluczowym czynnikiem pokoju i jedności w świecie. A cóż powiedzieć o coraz powszechniejszym uznaniu godności kobiety? Bez wątpienia trzeba tu jeszcze przejść długą drogę, ale jej kierunek został już wytyczony. Źródłem nadziei jest też rozwój łączności i wymiany informacji, która dzięki wykorzystaniu nowoczesnej techniki pozwala przekraczać dotychczasowe granice i sprawia, że czujemy się obywatelami świata. Inną ważną dziedziną postępu jest nowa świadomość ekologiczna, która zasługuje na poparcie. Nadzieje budzą też wielkie osiągnięcia medycyny i innych nauk służących dobrobytowi człowieka.

Wiele jest zatem powodów, dla których winniśmy wdzięczność Bogu. Mimo wszystko ostatnie lata naszego stulecia otworzyły rozległe perspektywy pokoju i postępu. Nawet z cierpień naszego pokolenia wyłania się jakieś światło, zdolne rozjaśnić lata naszej starości. W ten sposób potwierdzona zostaje zasada, do której chętnie odwołuje się wiara chrześcijańska:

Ciąg dalszy na str. 8

Ciąg dalszy ze str. 3

ADWENT

Jeżeli człowiek zachowa przytomność umysłu na poplątanych nieraz ścieżkach swojego życia broniąc się przed ogarniającą go i wyniszczającą rozpaczą, zwraca się ku Bogu, by w Nim szukać potrzebnego oparcia w „czarnej godzinie”, która się pojawia w takiej czy innej sytuacji. Taka właśnie „czarna godzina” pojawiła się po grzechu pierworodnym. Człowiek utracił wszystko; spokój sumienia, radość i szczęście, a nade wszystko przyjaźń z Bogiem, utracił łaskę i dary nadprzyrodzone oraz prawo do nieba. Ściągnął na siebie Boże przekleństwo, choroby, nieznane mu dotychczas cierpienia i śmierć. Utracił grunt pod nogami. Zobaczył, że jest nagi i to zarówno w sensie dosłownym, jak i przenośnym. Ze wstydem i żalem przyszło mu opuścić raj. Został wyrzucony za burtę zarówno on, jak i jego potomstwo, zarówno jednostka, jak i cała zbiorowość ludzka. Życie bez Boga, śmierć bez Boga i wieczność bez Boga, oto tragiczna i ponura wizja bliższej i dalszej przyszłości zarówno dla pra-rodziców jak i wszystkich kolejnych ludzkich pokoleń.

Czy jednak na zawsze pozostanie żyć człowiekowi bez nadziei i rozpacz? Czy Bóg przebaczy i daruje chociaż w części? Tak, daruje i przebaczy, bo jest Ojcem i Przyjacielem człowieka. Że przebaczy i daruje, zapowiedział i przyobiecował człowiekowi przy jego odejściu z raju. To przebaczenie spełni się za przyczyną Niewiasty i Jej Syna - Zbawiciela, który w przyszłości zdepcze głowę szatana, który swoim pokuszeniem doprowadził ludzi do niewyobrażalnej katastrofy. Tak więc u progu historii rodzaju ludzkiego przyobiecował pierwszej parze małżeńskiej zesłać na ziemię Wybawiciela człowieka i tą obietnicą wlał w jego serce nadzieję i pokrzepienie, uchronił przed rozpaczą, ubezpieczył przed „czarną godziną” i „czarną wiecznością”. Długie tysiąclecia musiał czekać człowiek na spełnienie danego przyrzeczenia. I to był właściwy Adwent. Tysiące, a może miliony lat adwentu - tęsknego czekania i wyteżania wzroku ku przyszłości, by wypatrzeć w niej chwilę, gdy „Słowo stanie się Ciałem”.

PROROCTWA MESJAŃSKIE

Ludzkosc, której tak długo wypadło czekać załamywała się, popadała w duchowe odrętwienie, obojętność, a nawet w niewiarę i bałwochwalstwo. Trzeba ją było podtrzymywać na duchu. W tym podtrzymywaniu posługiwał się Bóg wybranymi przez siebie ludźmi, których nazywamy prorokami. Prorok w szerszym znaczeniu, z języka greckiego „profetes”, to człowiek mówiący za drugiego i w imieniu drugiego. W ściślejszym biblijnym znaczeniu prorok to człowiek przemawiający do ludzi w imieniu Boga. W imieniu

Boga poucza o Bożych sprawach, wyjaśnia Pismo Święte, oznajmia wolę Bożą, upomina, karci, wytyka błędy, nawołuje do modlitwy i pokuty. W znaczeniu najściślej prorok to człowiek, który poznawał i ogłaszał ludziom sprawy ukryte, których w normalny sposób nie można było poznać. Do najbardziej ukrytych spraw należą sprawy przyszłe i przyszłe wydarzenia. Prorokować to przepowiadać rzeczy przyszłe, a proroctwo to pewna i ściśle określona przepowiednia dotycząca rzeczy przyszłych, których z naturalnych przyczyn i okoliczności wywnioskować nie można. Należy tu odróżnić przepowiednie pogańskich wróżbitów od biblijnych proroków. U pierwszych wypowiedzi były tak skonstruowane i tak wieloznaczne, że cokolwiek by się zdarzyło, nawet coś zupełnie przeciwnego, i tak wydawało się być trafnie przepowiedziane. Drudzy natomiast - prawdziwi prorocy - przepowiadali z polecenia Bożego. Swą wiedzę rzeczy przyszłych czerpali z Boga, bo to On ich wtajemniczał w sprawy przyszłości oraz objawiał im swoje plany i zamiary. Wszystko co wiedzieli o losach ludzkości i poszczególnych ludzi, wiedzieli od samego Boga. Do takich tajemnych spraw dalekiej przyszłości należało przepowiadanie przyjścia obiecanego Mesjasza i Zbawiciela. Stąd proroctwa starotestamentowych mężów Bożych nazywają się proroctwami mesjanicznymi lub mesjańskimi. Dotyczą one osoby Mesjasza, czasu Jego przyjścia na świat przez podanie okoliczności, że król żydowski będzie pochodził z pokolenia Judy, że zjawi się na ziemi po 590 latach licząc od czasów proroka Daniela, że miejscem narodzenia będzie Betlejem, a matką Dziewica, że pokłonią się Mu królowie Tarszis i przyniosą dary, że będzie jaśniał na horyzoncie ludzkich dziejów i ludzkiej myśli jak gwiazda, która wyjdzie z Jakuba. Zarysowując proroczym słowem wizerunek obiecanego Mesjasza przedstawiają Go jako cudotwórcę, nauczyciela z Galilei przepowiadającego w przypowieściach i kapłana. Widzą też w proroczych wizjach przyszłą nienawiść wybranego ludu do swego Zbawcy, zdradę Bożej sprawy, poniżenie, wzgardę, wyniszczenie, mękę i śmierć krzyżową, grób, zmartwychwstanie, zesłanie Ducha Świętego. Głoszenie Ewangelii aż po krańce ziemi, najświętszą ofiarę, założenie Kościoła, ustanowienie kapłaństwa i ustanie starotestamentowych ofiar. Te wszystkie wydarzenia jakie działy się na przestrzeni wieków, wszystkie proroctwa, chociaż miały miejsce na terenie narodu wybranego, dotyczyły jednak wszystkich plecion, szczepów i ludów, jakie zamieszkiwały ówczesny świat, rysowały coraz bardziej żywy i wyrazisty obraz Zbawiciela i dodawały mocy w tęsknym oczekiwaniu na Jego przyjście.

Dokończenie na str. 9

**tydzień kościoła****KRAJ**

■ Nuncjatura Apostolska w Polsce przekazała KAI komunikat następującej treści: „Ojciec Święty Jan Paweł II mianował Księdza Biskupa Diecezji Opolskiej Alfonsa Nossola Arcybiskupem (ad personam)”.

■ Wkrótce na polskim rynku ukaże się „Multimedialny świat Biblii” - pierwsza w kraju zintegrowana publikacja elektroniczna popularyzująca wiedzę nt. Pisma Świętego. Program zawiera 430 artykułów, haseł i ciekawostek, 240 nagrań cytatów z Pisma Świętego, ponad 700 zdjęć, mapy, tabele, filmy, zdjęcia i quizy.

■ Radio Jasna Góra, Radio Maryja i Program 5 Polskiego Radia transmitowały nocne czuwanie w intencji polskiej emigracji, które rozpoczęło się 12 listopada na Jasnej Górze. Jego centralnym punktem była Msza św. w Kaplicy Matki Boskiej. Liczbę Polaków mieszkających poza granicami Ojczyzny szacuje się na ok. 15 milionów, a największe skupiska polonijne to USA, Niemcy, Brazylia, Francja, Białoruś, Ukraina i Litwa.

WATYKAN

■ Papież Jan Paweł II uczcił pamięć ofiar wypadków drogowych. Przemawiając po niedzielnej modlitwie „Anioł Pański” 14 listopada przypomniał, że w tym dniu w licznych krajach obchodzony jest dzień pamięci tych ofiar i zapewnił o modlitwie w ich intencji.

■ Papież Jan Paweł II mianował arcybiskupa Zenona Grocholewskiego prefektem Kongregacji Wychowania Katolickiego - dykasterii watykańskiej, której podlegają uczelnie katolickie na całym świecie.

■ W roku 2000 Watykan wypuścił serię znaczków pocztowych i pięć serii monet. Tematem znaczków będzie m.in. Rok Jubileuszowy.

ZAGRANICA

■ Synod Generalny Kościoła luterńskiego i kalwińskiego w Austrii wyraził zaniepokojenie narastającą falą rasizmu oraz nienawiści wobec obcych w kraju.

■ Rząd Chin chce zaostrzyć kontrolę nad katolikami, w razie gdyby doszło do nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską.

■ W Stanach Zjednoczonych coraz więcej dzieci rodzi się ze związków ludzi nie żyjących w małżeństwie. W stosunku do roku 1930, kiedy to zaczęto prowadzić tego rodzaju badania, liczba takich dzieci wzrosła pięciokrotnie.



Z kraju

□ B. minister Komitetu Integracji Europejskiej, Ryszard Czarnecki (AWS-ZChN) zażądał przeprosin od polityków opozycji i Unii Wolności, którzy atakowali go za niekompetencję i spowodowanie utraty przez Polskę pomocy finansowej z Unii Europejskiej. Przeprowadzona kontrola ujawniła, że odpowiedzialność za nieprzyznanie dotacji obarcza nie ministra, ale struktury samej UE. Obcięcie pomocy ze źródeł PHARE stało się przyczyną nagonki na Czarneckiego i w konsekwencji jego dymisji z zajmowanego stanowiska.

□ Związek Nauczycielstwa Polskiego przeprowadził strajk w szkołach. Zdaniem resortu edukacji strajk był nielegalny i miał ograniczony zasięg. ZNP uznaje swoją akcję za sukces i oskarża administrację o wywieranie nacisków. ZNP protestuje przeciw zmianom w Karcie Nauczyciela, które uzależniają podwyżki zarobków głównie od efektów nauczania.

□ Sąd lustracyjny uznał, że senator SLD J. Mokrzycki i mecenas J. Hoffman, współpracowali z tajnymi służbami PRL i złożyli fałszywe oświadczenia lustracyjne. W sądzie tym trwają sprawy m.in. przeciw L. Moczulskiemu i prezydentowi Szczecina, M. Jurczykowi. Rzecznik Interesu Publicznego, B. Nizieński zwrócił uwagę na składanie przed sądem fałszywych zeznań w tych sprawach przez b. funkcjonariuszy SB, którzy oświadczają obecnie, że fałszowali masowo dokumenty dotyczące współpracy. Zdaniem Nizieńskiego taktyka ta utrudnia pracę sądów lustracyjnych, ale powinna spowodować oskarżenie b. funkcjonariuszy o fałszowanie dokumentów lub składanie fałszywych zeznań, co mogłoby pomóc w ustaleniu prawdy.

□ Minister sprawiedliwości, H. Suchocka zamierza odstąpić dokumenty dotyczące inwigilacji polityków prawicy przez tajne służby w latach 1991-97.

□ Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu postanowiła wystąpić o odebranie tytułu doktora posłowi SLD, J. Jankowskiemu za plagiat jego pracy dotyczącej spółdzielczości.

□ Padł rekord rocznej sprzedaży nowych samochodów. Do końca listopada sprzedano ich łącznie około 550 tys., czyli o 18% więcej niż w i tak rekordowym roku ubiegłym.

□ Paliwa zdrożały po raz dwudziesty. Od stycznia ich cena wzrosła o 50%, a ukry-

te w cenie paliw podatki zbliżyły się do norm UE.

□ Z badań opinii publicznej wynika, że Polacy najbardziej lubią Amerykanów (54%), Francuzów i Włochów (po 53%). Najwyższe wskaźniki niechęci osiągnęli Cyganie (64%) i Rumuni (63%), którzy wyprzedzili Rosjan, Ukraińców i Białorusinów.

□ 3 tys. zł. - to cena „białych małżeństw” zawieranych masowo w Łodzi przez Wietnamczyków, którzy w ten sposób usiłowali zalegalizować swój pobyt w Polsce. Sprawa wyszła na jaw dopiero dzięki ujawnieniu fałszowania świadectw pracy, które miały udokumentować źródła utrzymania najczęściej bezrobotnych współmałżonków.

□ Policja ujawniła efekty prowadzonej przez siebie akcji „Pobyt”. W czasie jej trwania zatrzymano 3,5 tys. obywateli obcych państw, z czego 2,5 tys. wydano do ich własnych krajów. Najwięcej zatrzymanych pochodziło z Ukrainy, Rumunii, Bułgarii, Armenii i Afganistanu.

□ Związek Tatarów Polskich, który powstał dla obrony tożsamości etnicznej i obyczajów tej niewielkiej mniejszości żyjącej w Polsce, odstąpił od zasady przyjmowania w swoje szeregi wyłącznie wyznawców islamu. Związek postanowił otworzyć się na wszystkich, którzy związani są w jakiś sposób z kulturą tatarską.

□ Wszystkie kluby poselskie zaakceptowały projekt ustawy o państwowym charakterze „strategicznych zasobów naturalnych”. Chodzi tu głównie o wyłączenie z procesu reprivatyzacji lasów. Dla lepszego samopoczucia posłów utrwalających efekty komunistycznej nacjonalizacji w projekcie jest mowa o „narodowym charakterze” własności.

□ Wojewoda Śląski, M. Kempa ogłosił „Program walki z korupcją 2000”. Program ma przeciąć niejasne związki urzędników administracji z działalnością gospodarczą.

□ Rada Polityki Pieniężnej w odpowiedzi na wysoką inflację w kraju, zdecydowała się podnieść wysokość stóp procentowych kredytów. Podwyżki wynoszą od 2,5% do 3,5%.

□ Pierwsze mrozy i przedwczesna zima spowodowały już śmierć 23 osób. Najczęstszym powodem zgonów był wypity przed wyjściem na mroź alkohol.

□ Ambasada RP w Wilnie przekazała Litwie notę protestacyjną przeciw zatrzymaniu samochodu na numerach dyplomatycznych przez policję litewską. Policja twierdzi, że samochód ambasady z ambasadorem i jednym z dyplomatów przekroczył szybkość, a jego pasażerowie byli pijani.

KRYMINALNE TANGO

W ostatnich tygodniach doszło w kraju do kilku „wpadek” prokuratury. Zle przygotowane oskarżenia i rażące błędy procedur spowodowały uniewinnienie przez sądy osób oskarżonych m.in. o morderstwa. Według opinii publicznej uniewinnieni w sądzie osobnicy powinni otrzymać wieloletnie wyroki więzienia. Dla niektórych, wyroki są znakiem nowych czasów, niezależności sądownictwa i praworządności - żeby skazać trzeba winę udowodnić. Wydaje się, że rację mają jedni i drudzy. Z jednej strony wzrost przestępczości i „ucząca” się dopiero praworządności, czyli porządnego zbierania dowodów prokuratura wydaje się nie przystawać do społecznych odczuć. Z drugiej strony czasy, w których sądy kierowały się zasadą „dajcie mi człowieka, a paragraf się znajdzie” odchodzą w niebyt. Z tej okazji proponuję felietonowy powrót w (dla niektórych) „stare dobre czasy”, czyli „praworządność à la PRL”. Ciekawe, czy współcześni krytycy stanu bezpieczeństwa chcieliby powrotu do dawnych metod?

Dla ilustracji „starych dobrych czasów” nie będziemy sięgać do prześladowań opozycji, ale do przestępczej codzienności pracy milicji. W dodatku nie będą to opisy „wrogów reżimu”, ale piewców ciężkiej doli ówczesnych „stróżów porządku”. W celu pogłębienia tematu i sięgnięcia do źródeł zająłem do wydawanych w PRL-owskich latach w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy i opatrzonych „imprimatur” cenzora „kryminalów”. Przedstawiały one pracę aparatu ścigania w sposób dość wyidealizowany, a jednak po latach i tak stają się kopalnią wiedzy o dawnej „praworządności”, tym bardziej interesującą w konfrontacji z ostatnimi działaniami i wyrokami sądów RP.

Od samego początku RP, policja narzeka na brak współdziałania społeczeństwa w walce z przestępczością. A jak bywało dawniej? Zajrzyjmy do jednego z „kryminalów” znanego twórcy tego gatunku, Jerzego Edigeya: „Obsługa w tym lokalu (...) była dość podła. Jednakże kelner dwoił się i troił, pilnie bacząc na każde skinienie tych 6 mężczyzn. Wiedział, że przyjechali do Międzyzdrojów z pobliskiego Międzywodzia, z domu czasowego MSW. Kto jak kto, ale kelner woli żyć w zgodzie z milicją.” Dziś pewnie woli żyć w zgodzie z mafią lub „dwojąc się i trojąc” patrzy nie na pochodzenie z ośrodka MSW, ale na zawartość portfela. Podła jakość obsługi to też już PRL-owskie wspomnienie.

Skoro przy mafii jesteśmy to trzeba zwrócić uwagę na nieudolność współczesnej policji w jej zwalczaniu. Jak bywało dawniej? „Mając w ręku dwóch bandytów, MO bez trudu zlikwidowała resztę gangu z jej hersztem «Starym Maciejem» na czele. Zapadły wysokie wyroki.” (J. Edigey). Zwracam tu uwagę na owo „bez trudu” i „wysokie wyroki”. Dzisiaj różnego typu

„Pershing” kierują swoimi gangami nawet zza krat.

Znacznie lepsze wyniki dawała też milicyjna „resocjalizacja”. Zajrzyjmy do książek innego „klasyka” - Alberta Wojta: porucznik MO Mazurek dostaje od szefa zadanie „poważnego pogadania” z niejakim Klusikiem, który awanturował się na ulicy (szef stwierdza - „nie ma sensu robić z tego afery, ale że nygus spędza ostatnio połowę życia w pudle, ktoś powinien z nim poważnie pogadać...”). Por. Mazurek proponuje awanturnikowi Klusikowi pobyt w więzieniu (współczesny przestępca znając dużo lepiej swoje prawa oskarżyłby Mazurka w Strasburgu i zapewne wygrał). Klusik przestraszony wizją ostatniej odsiadki odpowiada: „sporo w życiu przesiedziałem i zawsze można było wytrzymać, ale ostatnio wywieźli mnie w góry i pogonili do roboty przy jakiejś cholernej drodze. Mróz czy upał, machaj, człowieku łopata od świtu do nocy”. Nie tylko bierze sobie do serca zapomnienia porucznika MO, ale jeszcze sypie innych przestępców. Milicyjny mir ma dla Klusika znacznie większe znaczenie niż to, że wyspany kolega Gawel „przeciagnie (Klusika) mojką” (zyletką). Dla uzyskania adresu Gawła wystarczyła lekka groźba porucznika - „Skoro jednak wolisz trzymać z tym nugusem, niż ze mną...” Klusik woli oczywiście trzymać z milicją, co oznaczałoby, że jej metody są znacznie efektywniejsze niż pocięcie zyletką.

Z pewnością spory wpływ na bezkarność przestępców RP i ograniczenia operacyjne policji miało zniesienie kary śmierci. W PRL dialog milicjanta z „pękającym” natychmiast bandytą wyglądał następująco: „- Zrozum, Ciotucha, że to nie ma sensu! Jak nic zadyndasz na stryczku, jeżeli zaraz nie zmądrzejesz!”. Wystraszony „Ciotucha” okazuje się ostatecznie niewinny, ale pod wpływem argumentacji o „dyndaniu” przyznaje się do innych popełnionych przestępstw. Zmieniające się czasy nakazują obecnie „udowodnić winę”. W przypadku prl-owskim, Ciotucha musiał „udowodnić niewinność”. Współczesnemu bandzirowi „dyndać” może najwyżej... stróż porządku. Działania operacyjne milicji i policji nie zmieniły się jednak aż tak bardzo. Czy jednak na dziś byłby możliwy opis pracy policjanta, który „kilkoma szturchańcami błyskawicznie przywraca gospodarzowi poczucie rzeczywistości” (A. Wojt) i jest to akceptowane społecznie? Obecnie o „szturchańcach” przynajmniej pisać już nie wypada...

Po lekturze prl-owskich „kryminałów” wychodzi na jaw, że współczesne normy pracy służby porządkowej wręcz uniemożliwiają jej jakiekolwiek działania. Nic też dziwnego, że demokracja w Polsce spowodowała praktyczną śmierć tego gatunku książek. Czytelnikom pozostają tylko „ludlumi” i łamiący prawo „szeryfowie” z innej półkuli (także mózgowej).

BOHUMIL PROHAZKA



świat

□ Wojna w Czeczenii stała się jednym z głównych tematów szczytu Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), który odbył się w tureckim Stambule. Polskę reprezentował prezydent i minister spraw zagranicznych.

□ Rosja ostrzeliwuje rakietami i bombarduje stolicę Czeczenii - Grozny. Miasto opuściła już większość ludności cywilnej, a wojska rosyjskie przygotowują atak. Na zajętych już terenach Moskwa wprowadza rządy prorosyjskiej administracji. Błogosławieństwa rosyjskim żołnierzom udzielił ostatnio Patriarcha Rosji, Aleksy II.

□ 30 listopada prezydent Ukrainy, L. Kuczma złożył przysięgę i rozpoczął II kadencję swoich rządów. Kuczma zapowiedział odblokowanie reform gospodarczych i zagroził parlamentowi jego rozwiązaniem. Ukraińscy komuniści złożyli w sądzie skargę na wyborcze nieprawidłowości.

□ Niespodzianką zakończyła się II tura wyborów prezydenckich w Macedonii. Faworyzowanego postkomunistę (11% przewagi po I turze), T. Petkowskiego, pokonał polityk prawicowy B. Tajkowski, który otrzymał przy wysokiej 70% frekwencji 7% głosów więcej.

□ Czechy poinformowały o swoim zamiarze wprowadzenia wiz dla obywateli Rosji, Ukrainy i Białorusi. Oficjalnie mówi się o wzroście przestępczości spowodowanym przez obcokrajowców, nieoficjalnie o wypelnianiu założeń adaptacyjnych do UE. Akurat dla działalności wschodniej mafii wizy stanowią niewielką przeszkodę.

□ Z udziałem M. Thatcher, L. Wałęsy, G. Busha i M. Gorbaczowa odbyły się w Pradze uroczystości z okazji 10-lecia tzw. Aksamitnej Rewolucji i obalenia w tym kraju rządów komunistycznych. Podobne uroczystości miały miejsce na Słowacji.

□ Prezydenci Białorusi i Rosji podpisali na Kremlu nową umowę związkową pomiędzy tymi państwami. Nowy ZBiR ma zapewnić jeszcze ściślejszą integrację Moskwy i Mińska.

□ Prezydent USA, B. Clinton złożył wizytę w Bułgarii, gdzie odniósł się do amerykańskiej polityki wobec Bałkanów. Sofia liczy, że wizyta przyniesie jej amerykańskie inwestycje i preferencje handlowe.

□ Łotwa będzie gotowa do przystąpienia do UE już w 2002 roku - oświadczył premier tego kraju, A. Skele.

□ Wizytę w Macedonii złożył polski MSZ, B. Gremek. Rozmawiano o pokojowym rozwoju na Bałkanach i poparciu Warszawy dla Macedonii w jej europejskich aspiracjach.

□ Na Kubie odbył się szczyt iberoamerykański. Hawanę odwiedził z tej okazji m.in. król Hiszpanii Juan Carlos. Na czas obrad Castro zamknął w więzieniach 150 opozycjonistów. Szczyt zbrojkotowali prezydenci Argentyny, Chile, Nikaragui, Kostaryki i Salwadoru.

□ We Francji rozpoczęło oficjalną działalność Zgromadzenie dla Francji (RPF). Jest to partia prawicowa, na czele której stoją Charles Pasqua i Phillipe de Villiers. Kłopoty z tożsamością przeżywa natomiast RPR. II runda wyborów szefa RPR odbędzie się 4 grudnia.

□ Komisja Europejska podjęła procedurę prawną przeciw Francji za utrzymywanie monopolu w dziedzinie dostaw prądu.

□ Rosyjska prasa opublikowała fotokopię dokumentu otwarcia konta na nazwisko B. Jelcyna w szwajcarskim banku. Jelcyn do tej pory zaprzeczał, by posiadał pieniądze za granicą.

□ Armia Pakistanu, która przejęła władzę w kraju zabrała się za rozliczanie skorumpowanych polityków. Na liście dłużników jest m.in. b. premier B. Bhutto (brała łapówki m.in. z polskiego „Ursusa”), która jednak przebywa w Londynie i nie zamierza wracać.

□ Umowa USA - ChRL otwiera drogę Pekinu do wstąpienia w szeregi Światowej Organizacji Handlu (WTO).

□ Korea Południowa, w odpowiedzi na program zbrojeniowy swojego komunistycznego sąsiada z Północy skonstruowała rakietę ziemia-powietrze. Rakietę mają, jak na razie, zasięg tylko 10 km.

□ Publiczną dyskusję w Izraelu spowodowało zachowanie się młodzieży żydowskiej podczas wizyty w Polsce. Pomiedzy odwiedzinami obozów i miejsc pamięci związanych z holocaustem młodzież zamawiała sobie do hotelu striptizerki i striptizerów.

□ Polski bokser A. Gołota przegrał przez nokaut w 10 rundzie pojedynkę w wadze ciężkiej z M. Grantem (USA). Do momentu wycofania się z walki Gołota miał dużą przewagę punktową, a jego rywal zapoznał się z deskami już w I rundzie.

□ Trójkę Polaków zatrzymała policja francuska w Lille. Są oni podejrzani o zorganizowanie sieci prostytutki wykorzystującej do tego procedurę młode Polki. Szefem stręczycieli był niejaki Wiesław z Leszna, na dzień zajmujący się handlem samochodami.

Ciąg dalszy ze str. 4

DO MOICH BRACI I SIÓSTR...

«Uciski nie tylko nie burzą takiej nadziei, lecz nawet ją utwierdzają» (św. Jan Chryz., *Homilie na List św. Pawła do Rzymian*, 9,2). Gdy zatem zbliża się kres obecnego wieku i tysiąclecia, i świta już nowa epoka w dziejach ludzkości, ze wzruszeniem podejmuje refleksję nad rzeczywistością czasu, który tak szybko przemija, nie po to jednak, aby poddać się bezwolnie nieubłaganemu losowi, ale by w pełni wykorzystać lata, które będzie nam jeszcze dane przeżyć.

JESIEŃ ŻYCIA

5. Czym jest starość? Czasem mówi się o niej jako o jesieni życia - tak pisał już Cyceon - przez analogię do pór roku, następujących kolejno po sobie w życiu przyrody. Widzimy, jak w ciągu roku zmienia się otaczający nas świat, gdy patrzymy na góry i równiny, pola i doliny, lasy, rośliny i drzewa. Istnieje bliższe podobieństwo między rytmem biologicznymi człowieka a cyklami życia przyrody, której i on jest częścią. Zarazem jednak człowiek różni się od całej otaczającej go rzeczywistości, ponieważ jest osobą. Ukształtowany na obraz i podobieństwo Boże, jest świadomym i odpowiedzialnym podmiotem. Także jednak w wymiarze duchowym jego życie składa się z kolejnych etapów, które również szybko przemijają. Św. Efreń Syryjczyk chętnie porównywał życie do palców jednej ręki, pragnąc przez to ukazać, że jest ono krótkie jak rozpiętość dłoni, a zarazem, że kolejne jego etapy różnią się od siebie niczym poszczególne palce, symbolizujące «pięć stopni, po których wspina się człowiek».

Jeżeli zatem dzieciństwo i młodość są czasem, w którym człowiek stopniowo uczy się swojego człowieczeństwa, rozpoznaje swoje możliwości, poniekąd tworzy projekt życia, który będzie realizował w wieku dojrzałym, to i starość nie jest pozbawiona szczególnej wartości, ponieważ - jak zauważa św. Hieronim - łagodząc namiętności «pomnaża mądrość i służy dojrzałszymi radami» (*Com. in Amos*, 2, prol.). W pewnym sensie jest to czas szczególnie nacechowany mądrością, którą zwykle przynoszą z sobą lata doświadczeń, jako że «czas jest znakomitym nauczycielem». Powszechnie znane są też słowa, którymi modli się Psalmista: «Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy osiągnęli mądrość serca» (Ps 90 [89], 12).

LUDZIE STARZY W PISMIE ŚWIĘTYM

6. «Młodość jak zorza poranna szybko przemija» - powiada Kohelet (11, 10). Bi-

blia nie waha się mówić otwarcie - czasem nawet ze śmiałym realizmem - o nietrwałości życia i o nieubłaganym upływie czasu: «Marność nad marnościami, (...) marność nad marnościami - wszystko marność» (Koh 1, 2): któż nie słyszał tego surowego napomnienia starożytnego Mędrca? Najlepiej rozumiemy je my, ludzie starzy, nauczeni doświadczeniem.

Mimo tego wolnego od złudzeń realizmu Pismo Święte zachowuje bardzo pozytywną wizję wartości życia. Człowiek niezmiennie jest stworzony «na obraz Boży» (Rdz 1, 26), a każdy wiek ma swoje zalety i zadania. Słowo Boże mówi wręcz z wielkim poważaniem o podeszłym wieku, tak że długowieczność jest postrzegana jako znak Bożej łaskawości (por. Rdz 11, 10-32). W przypadku Abrahama - którego starość ukazana zostaje jako przywilej - ta łaskawość przybiera postać obietnicy: «Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozślę: staniesz się błogosławieństwem. Będę błogosławił tym, którzy ciebie błogosławić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i ja będę złorzeczył. Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi» (Rdz 12, 2-3). Jego żona Sara jest świadoma swojej fizycznej starości, ale właśnie ta niemoc przekwitłego już ciała pozwala jej doświadczyć mocy Boga, który przewyższa ludzką słabość.

Stary jest Mojżesz, gdy Bóg powierza mu misję wyprowadzenia ludu wybranego z Egiptu. Z mandatu Bożego dokonuje wielkich dzieł w służbie Izraela nie w latach młodości, ale w podeszłym wieku. Spośród innych postaci starców chciałbym wymienić Tobiasza, który z pokorą i odwagą stara się przestrzegać prawa Bożego, wspomagać potrzebujących i cierpliwie znosić ślepotę aż do chwili, gdy doznaje uzdrowienia za sprawą anioła posłanego przez Boga (por. Tb 1-2); na koniec wspomnijmy Eleazara, którego męczeństwo jest świadectwem niezwyklej ofiarności i męstwa (por. 2 Mch 6, 18-31).

7. Także w Nowym Testamencie, przenikniętym światłością Chrystusa, znajdujemy wyraziste postaci ludzi starych. Na początku *Ewangelii Łukasza* pojawiają się małżonkowie Elżbieta i Zachariasz, rodzice Jana Chrzciciela, «oboje już posunięci w latach» (1, 7). Bóg okazuje im swoje miłosierdzie (por. Łk 1, 5-25. 39-79). Zachariasz otrzymuje zapowiedź narodzin syna, choć jest już stary, co sam stwierdza: «jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku» (Łk 1, 18). Podczas nawiedzin Maryi jej sędziwa kuzynka Elżbieta, napelniona Duchem Świętym, woła: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona» (Łk

1, 42), zaś w chwili narodzin Jana Chrzciciela Zachariasz wyśpiewuje hymn *Benedictus*. Oto wspaiała para starców przenikniętych głębokim duchem modlitwy. Gdy Maryja i Józef przynoszą Jezusa do świątyni jerozolimskiej, aby ofiarować Go Bogu czy raczej wykupić Go zgodnie z Prawem jako pierworodnego syna, spotykają tam starca Symeona, który od dawna oczekuje Mesjasza. Bierzcie na Dziecię w ramiona, błogosławi Boga i wznosi swe *Nunc dimittis*: «Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju (...), bo moje oczy ujrzaly Twoje zbawienie» (Łk 2, 29-30).

Obok niego znajdujemy Annę, osiemdziesięcioczworoletnią wdowę przebywającą nieustannie w Świątyni, której owego dnia dane jest zobaczyć Jezusa. Ewangelista podaje, że «sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy» (Łk 2, 38).

W sędziwym wieku jest też Nikodem, otoczony powszechnym szacunkiem członek Sanhedrynu. Przychodzi on do Jezusa nocą, aby nie zostać rozpoznanym. Boski Nauczyciel objawia mu, że jest Synem Bożym, który przyszedł, aby zbawić świat (por. J 3, 1-21). Ponownie spotkamy Nikodema w chwili pogrzebu Chrystusa, kiedy przynosi mieszankę mirry i aloesu, pokonując lęk i ujawniając, że jest uczniem Ukrzyżowanego (por. J 19, 38-40). Jakże pocieszające są te świadectwa! Przypominają nam, że Bóg każdego wzywa, aby oddał Mu swoje talenty. W służbie Ewangelii wiek nie ma znaczenia.

A cóż powiedzieć o sędziwym już Piotrze, który zostaje powołany, aby poświadczyć wiarę męczeństwem? Pewnego dnia Jezus powiedział mu: «Gdy byleś młodszy, opasywałeś się sam i chodzileś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz» (J 21, 18). Te słowa dotyczą mnie bezpośrednio jako Następcę Piotra i sprawiają, że tym goręcej pragnę wyciągnąć ręce do Chrystusa, posłuszny Jego wezwaniu: «Pójdź za Mną!» (J 21, 19).

8. Psalm 92 [91], podsumowując niejako świetlane świadectwa ludzi starych, jakie znajdujemy w Biblii, ogłasza: «Sprawiedliwy zakwitnie jak palma, rozrośnie się jak cedr na Libanie. (...) Wydadzą owoc nawet i w starości, pełni soków i zawsze żywotni, aby świadczyć, że Pan jest sprawiedliwy» (13. 15-16). Echo słów Psalmisty słyszymy w *Liście Pawła* apostoła do Tytusa: «starcy winni być ludźmi trzeźwymi, statecznymi, roztroptnymi, odznaczającymi się zdrową wiarą, miłością, cierpliwością. Podobnie starsze kobiety winny być w zewnętrznym ułożeniu jak najskromniejsze (...). Niech pouczają młode kobiety, jak mają kochać mężów, dzieci» (2, 2-5). ➔➔

→→ W świetle nauczania i terminologii biblijnej starość jawi się zatem jako «czas pomyślny», w którym dopełnia się miara ludzkiego życia; zgodnie z Bożym zamysłem wobec każdego człowieka jest to okres, w którym wszystko współdziała ku temu, aby mógł on jak najlepiej pojąć sens życia i zdobyć «mądrość serca». «Starość jest czcigodna - czytamy w *Księdze Mądrości* - nie przez długowieczność i liczbą lat się jej nie mierzy: sędziwością u ludzi jest mądrość, a miarą starości - życie nieskalane» (4, 8-9). Starość to ostatni etap ludzkiego dojrzewania i znak Bożego błogosławieństwa.

JAN PAWEŁ II

CIĄG DALSZY W NASTĘPNYM NUMERZE G.K.

Dokończenie ze str. 5

ADWENT

To jest w ścisłym tego słowa znaczeniu Adwent, czyli olbrzymi rozdział w ludzkich dziejach, cała era ludzkości od pierwszego człowieka po przyjście Pana w Betlejemskiej szopie.

INNE ADWENTY

Chociaż długi okres oczekiwania na przyjście Mesjasza ludzkość ma już poza sobą i my dziś mamy wszystko, co potrzebne do osiągnięcia synostwa Bożego i prawa udziału w dziedzictwie Królestwa Niebieskiego, bo mamy Chrystusa, mamy Jego naukę, mamy Najświętszą Ofiarę i sakramenty święte to jednak zarówno w życiu jednostkowym, jak i w ludzkiej społeczności można zaobserwować mniejszej lub większej rangi adwenty. Jedni czekają na dojrzałość myślową i fizyczną, ktoś inny osiągnięcie pozycji życiowej, jeszcze ktoś inny na powrót do zdrowia, pracy, domu. Każdy człowiek ma swój życiowy adwent. Można powiedzieć, że całe chrześcijaństwo, co więcej, cała ludzkość żyje w oczekiwaniu na powtórne przyjście Zbawiciela w Dniu Sądu Ostatecznego. Jeśli odnośnie pierwszego przyjścia znane było Jego miejsce i data, tak godzina wtórnego przyjścia znana jest jedynie Bogu: „nikt nie zna ani Syn Człowieczy, ani aniołowie w niebie”. Przyjście Jego jest pewne, by w ostatecznym tryumfie rozliczyć się na wieki z ludzkością i na wieki zamknąć i zapieczętować znakiem krzyża ostatnią kartę jej dziejów. I na koniec można i trzeba wspomnieć o oczekiwaniu na nadejście przelomu dwóch tysiącleci, nowej ery zapoczątkowanej w betlejemskiej szopie. Nadchodzący przełom wzbudza lęk, albo niefrasobliwość współczesnych ludzi. I jedno i drugie potęguje fakt niesamowitych zawirowań w postawach dzisiejszych pokoleń wobec Pana czasów i Pana wszechrzeczy. Jak się to wszystko skończy odpowiedzą następnym pokoleniom nadchodzące lata trzeciego tysiąclecia i odpowie Ten, który u końca adwentu „Zstąpił z nieba dla naszego zbawienia”.

Ks. MICHAŁ SMAGACZ COR.

DOLNY SZCZEBEL 35-GODZINNEJ DRABINY

Komunikacja w Lyonie zamarła. Wprawdzie w Marsylii - w drugim co do wielkości mieście Francji - też, ale zupełnie z innych przyczyn strajkowano w mieście Olimpique, zupy rybnej i wspomnień o hrabim Monte Christo na wyspie If a co innego popchnęło związki zawodowe pracowników komunikacji miejskiej do akcji protestacyjnej w stolicy francuskich (czyli światowych) kucharzy. W Lyonie chodziło o zasady wprowadzania trzydziestopięciogodzinnego tygodnia pracy. Według związków w nowych warunkach paradoksalnie będą oni pracować więcej, a pensje w rzeczywistości stracą swoją realną wartość. Przeciwnie zasadom wprowadzania skróconego tygodnia pracy zaprotestowali także pracownicy sieci telewizyjnych ARTE, France 2 i rozgłośni radiowych - Radia France. Przez kilka dni z eteru France Info zamiast wiadomości płynęła niekończącym się strumieniem muzyka. We wszystkich przypadkach żądania dotyczą dwóch spraw - ludzie chcą mniej pracować i mieć więcej pieniędzy. Czy zatem we Francji praca jest przekleństwem? Czy tak jak w komunistycznym PRL-u, nad Sekwaną bardzo na miejscu jest pukanie się w głowę i pytanie - Czyś ty zgłupiał? Pracować będziesz? W jednym z sondaży przeprowadzonych w kilku państwach Unii Europejskiej okazało się, że o ile Brytyjczycy chcą pracować więcej, jeżeli przyniesie im to więcej pieniędzy, podobnie jak Niemcy, o tyle Francuzi nie chcą w ogóle o tym słyszeć. We wszystkich żądaniach powtarza się motyw wynagrodzenia. W Marsylii pracownicy tamtejszych zakładów komunikacji miejskiej domagali się także zwiększenia bezpieczeństwa pracy. A zatem człowiek końca wieku XX-tego ogranicza swój stosunek do pracy do najbardziej podstawowych potrzeb. A gdzie podział się ethos pracy, gdzie zginęła (może nigdy się nie narodziła) radość z wykonywania swojego zawodu, z tego co się robi, z tego co się buduje? Amerykański psycholog, Abraham Maslow kilkadziesiąt lat temu opracował hierarchię potrzeb człowieka. Na samym spodzie drabiny znajdują się takie potrzeby jak - głód, pragnienie, potrzeba posiadania, schronienia. Precyzując - głód i pragnienie - nie mamy na myśli człowieka, któremu ślinka cieknie na widok ślimaków po burgundzku i przedniego rocznika Chablis, lecz sytuację, w której człowiek pożerać będzie spleśniały chleb, zgniłe ziemniaki i popijać stęchlą wodą. Na wyższym poziomie potrzeb znajdują się potrzeby bezpieczeństwa. Dalej - kontaktów międzyludzkich, przyjaźni, mi-

łości, budowania związków społecznych z ludźmi. Jeszcze szczebelek wyżej i jesteśmy na poziomie potrzeby szacunku wobec nas samych, uznania własnego „Ja”. A na samej górze Maslow umieścił potrzebę, którą nazwał samorealizacją. To dążenie do rozwijania naszej świadomości, osobowości, wykorzystywania naszego potencjału intelektualnego i emocjonalnego. Człowiek, który znajdzie się na tym szczeblu, ilość związków z ludźmi zastępuje jakością, autentycznością, jest bardziej tolerancyjny wobec innych, bardziej wrażliwy, ma większą potrzebę prywatności, potrafi w bardziej szczerzy sposób ocenić samego siebie - swoje wady i zalety. Te wszystkie potrzeby można przetłumaczyć na język organizacji, zarządzania i pracy. I okazuje się, sądząc po wysuwanych żądaniach, iż najczęściej pozostajemy na najniższym szczeblu potrzeb. Płace i bezpieczna praca - to to samo, co głód i pragnienie. Dopiero wyżej znajdują się programy emerytalne, gwarancje dłuższego zatrudnienia, kariera, udział w imprezach towarzyskich organizowanych przez biuro czy fabrykę. Nie słysząc, aby strajkujący domagali się tworzenia stanowisk dających możliwość rozwoju, autonomii, wzmacniania u człowieka - pracownika - poczucia odpowiedzialności, wykorzystywania jego potencjału twórczego, wzmocnienia jego tożsamości, nie mówiąc już o szczycie wspomnianej drabiny Maslowa. Przeglądając się akcjom protestacyjnym widać jak na dłoni, że stosunek człowieka końca stulecia do pracy jest tak prymitywny, jak potrzeba jedzenia zgnilych ziemniaków i picia stęchłej wody. Co gorsza związki zawodowe, z komunistyczną CGT na czele, starają się grać właśnie na tych najbardziej prymitywnych potrzebach. Nie ma nikogo - ani wśród związkowców, ani wśród kadry kierowniczej - kto rozumiałby, że aby praca stała się radością i tym samym była bardziej wydajna, trzeba skończyć z metodami pamiętajacymi czasy wielbiciela automatów - króla Prus Fryderyka Wielkiego, z karaniem za to co złe i pomijaniem zasług. Wciąż pokutuje stare przekonanie, że człowiek jest z gruntu leniwy, potrzebuje bata i sam z siebie niczego nie wniesie. Zgoda - jeśli wciąż będzie tkwił na najniższym poziomie, chodził do pracy tylko dla pensji. Wygląda na to, że ani CGT, ani patronom nie zależy jednak na pracowniku, dla którego praca staje się głównym sposobem samorealizacji i rozwoju. Pierwszy strajk XXI wieku też będzie pewnie przebiegał pod hasłem podwyżek i skrócenia czasu pracy do... 30 godzin.

MAREK BRZEZIŃSKI



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz

ET LES CONTRIBUABLES DANS TOUT CELA ? (2)

Le feuillet de la loi fiscale a connu cette semaine un nouvel épisode qui nous amène à nous poser la question de savoir qu'est-ce qui préoccupe le plus nos chers députés polonais, le fond ou la forme. S'attachent-ils plus au règlement et au jeu destructeur qui en résulte ou œuvrent-ils pour l'intérêt public pour lequel les citoyens les ont élus? On pourrait douter que cette dernière proposition soit la bonne lorsqu'on observe le comportement parfois infantile d'un certain nombre d'entre eux, qui tourne au ridicule. On se dit alors que la démocratie polonaise n'est pas encore sortie de ses couches et qu'on ne voit pas comment elle pourrait le faire rapidement. Les post-communistes, qui ont fait sauter leur vernis de sociaux-démocrates pour montrer leur vrai visage, ont ouvertement décidé de tout mettre en œuvre pour empêcher la Diète de tenir ses échéances, en se moquant du fond – c'est à dire des citoyens –, mais en apportant des centaines d'amendements sans signification sur la forme, représentant plus de six mille pages, dont le seul

but était d'empêcher le fonctionnement normal de la Commission des finances et de la chambre basse tout entière. Je passe sur les détails des pirouettes au nom du règlement intérieur de la Diète auxquelles s'est livré chaque camp pour faire mordre la poussière à l'autre. Il en ressort une évidence: ces jeux, qui ont plus leur place dans les bacs à sable que dans l'hémicycle d'une assemblée digne de ce nom, coûtent chers et le SLD ne nous fera pas croire qu'il défend le portefeuille des Polonais, alors que ses manigances ont coûté, d'après les estimations circulant dans les médias, la bagatelle de 300000 złoty (près de 500000 francs). A une époque où l'argent est rare, on préférerait le voir mieux utilisé, à l'amélioration du réseau routier ou du système éducatif plutôt qu'à jouer aux billes. On voit là l'une des conséquences du système électoral qui déresponsabilise les élus devant leurs électeurs et qui démobilise ces derniers. Il n'est pas étonnant qu'après dix ans de liberté, devant ce spectacle affligeant, les citoyens expriment leur morosité et ne croient plus à rien.

EN BREF

□ Après de nombreuses péripéties toutes aussi ridicules que dérisoires, les députés ont voté la loi fiscale fixant les taux d'imposition à 19%, 29% et 36% pour les personnes physiques pour l'an 2000, avec pour objectif de n'avoir plus que deux tranches en 2002: 18% et 28%. Pour les sociétés, le taux sera de 30% l'année prochaine et, à terme, de 22%. Le Sénat a lui aussi voté la loi avec des amendements acceptés par la Diète. Le texte est parti à la signature du président de la République.

□ Nostalgie? Un sondage OBOP montre que 56% des Polonais estiment que les années soixante-dix constituent la meilleure période du XX^e siècle au cours de laquelle les gens vivaient le mieux. 42% pensent qu'au cours de ces cent années, il s'est passé autant de bonnes que de mauvaises choses pour le pays. Dans cette même enquête, les Polonais célèbres les plus souvent cités sont le pape Jean-Paul II et Lech Wałęsa. 66% des personnes interrogées sont convaincues que les Polonais ont réalisé des choses dont ils peuvent être fiers: la chute du communisme, le changement politique et le changement économique en 1989, l'entrée dans l'OTAN.

□ Les négociations relatives aux indemnités destinées aux travailleurs forcés de l'Allemagne nazie, qui se déroulent sous l'égide des Américains, ne sont pas faciles. Le gouvernement polonais demande une augmentation des sommes prévues

et un élargissement de l'indemnisation à tous les travailleurs obligatoires, quel que soit le secteur où ils ont été employés, pour que cela concerne aussi ceux qui travaillaient dans l'agriculture. La dernière rencontre qui vient d'avoir lieu en Allemagne n'a rien apporté de positif. Les autorités allemandes devraient pourtant faire un geste car, d'après des historiens de Brême, le bénéfice du travail obligatoire est estimé à 180 milliards de marks pour l'État allemand et son industrie.

□ La fondation France-Pologne a organisé à Lille, Limoges, Lyon, Poitiers et Rennes, une rencontre entre les élus locaux français et polonais qui s'inscrit dans la perspective de l'adhésion de la Pologne à l'Union européenne. Il s'agit pour les Polonais d'étudier le fonctionnement de la démocratie locale en France et de développer la coopération entre les communes et les régions des deux pays.

□ La Banque européenne pour la reconstruction et le développement (BERD) prévoit une croissance de 3,5% en Pologne pour cette année et de 5,5% pour l'année prochaine.

□ La prochaine rencontre des jeunes de Taizé aura lieu à la fin de l'année à Varsovie.

□ D'après un sondage CBOS, 38% des jeunes Polonais pensent que la démocratie est le meilleur système politique. Il y a cinq ans, ils n'étaient que 24% à en être convaincus.

□ C'est la vingtième hausse de l'essence qui, depuis le début de l'année, a déjà augmenté de 50%.

Listy do Marii-Teresy

Szanowna Pani Mario.

Oboje mieliśmy trudne dzieciństwo. Postawy naszych rodziców pozostawiały dużo do życzenia. Nie zawsze panowała w naszych domach miłość, harmonia i sprawiedliwość. Były kłótnie, awantury, alkoholizm i bicie.

Kiedy pobieraliśmy się, oboje postanowiliśmy, że nasz dom będzie prawdziwie katolicki i szczęśliwy dla nas i dla naszych dzieci. Jednakże pomimo dużej intuicji w wychowywaniu dzieci i kierowaniu się miłością, często nie wiemy jak sprostać - w dzisiejszych czasach, w świecie, gdzie wszechwładnie rządzi pieniądź i sukces - wyznawaniem przez nas wartościom chrześcijańskim, gdzie powinna panować miłość i dobroć, pewien rodzaj pokory i pohamowania zachłanności na coraz nowe dobra.

Czy to, co pragniemy realizować w naszym życiu, nie jest z naszej strony jakąś śmieszną utopią, wręcz naiwnością? Postanowiliśmy napisać i zapytać Panią, jak to pogodzić z tym wszystkim, co nas otacza, a szczególnie, jaką postawę zająć wobec naszych dzieci, żeby szanowały nasze poglądy, żeby uznały, że bez kłamstwa, podłości, kłótni, rywalizacji i zdrady można przejść przez życie dobrze i szczęśliwie. Mamy już pięcioletni staż małżeński, dwoje dzieci (1 i 3 lata), i jak dotąd nigdy nie było między nami poważniejszych problemów, poza drobiazgami. Ale przecież jeszcze całe życie przed nami.

(ANNA I JACEK)

Kochani.

Z ogromną przyjemnością przeczytałam Wasz list. Myślę, że właśnie od takich młodych rodzin powinien należeć przyszły wiek, wiek który winien zawrócić z błędnej drogi parcia do materialnego sukcesu, nie przebiegając w środkach. Przykładem czego jest bezprecedensowe niszczenie naszego środowiska naturalnego, a nawet zatrucie nas na co dzień niezdrową żywnością.

Przytoczę tu znane zdanie André Malreaux, który powiedział, że wiek XXI albo będzie wiekiem powrotu do wartości, albo go wcale nie będzie. Wasza postawa daje nadzieję. Od tego, co wybiorą ludzie, co wybierze każdy z nas, zależeć będzie przyszłość nasza, naszych dzieci i wnuków. Jesteśmy przecież ludźmi wolnymi i decyzja należy do każdego z nas.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, jak naprawić nasz nieludzki świat, Matka Teresa z Kalkuty odpowiadała: „Zacznijmy od siebie: pan od siebie i ja od siebie, a świat się zmieni”. Zbyt mało sobie uświadamiamy, że właśnie ja mogę odmienić świat. Należy być uczciwym, sprawiedliwym, po ludzku dobrym dla innych, w każdym człowieku widzieć kogoś, kto także dźwiga krzyż swojego życia i może jest mu ciężej niż mnie. Nie widzieć w

drugim tylko rywala czy kogoś, kto posiada więcej, więc trzeba mu zazdrościć. A może właśnie on posiadając więcej dóbr, a ma mało miłości więc trzeba mu ukazać siłę i wagę uczuć. Są to wyzwania dla nas wszystkich bez wyjątku. Natomiast powracając do Waszego pytania, jak ustrzec przed złem wasze dzieci i jaką wskazać im drogę. Przede wszystkim żyć prawdą na co dzień. Kiedy dzieciom chcecie coś przekazać, wasze słowa nie mogą klócić się z czynami. Żyćcie dobrem dając przykład dzieciom. Nigdy nie pozostawiajcie bez odpowiedzi ich pytań w rodzaju: dlaczego inne dzieci np. jadą na wakacje na Majorce, a my tylko do babci na wieś, gdzie nie tylko, że nie ma palm i morza, ale jeszcze trzeba pomagać w polu czy w gospodarstwie starzejącym się dziadkom. Wtedy dzieci zrozumieją, że drugi człowiek jest najważniejszy, a Wy będziecie mieć pewność, że tak wychowacie dzieci, iż kiedy przyjdzie Wasza starość nie oddadzą Was one bez wahania do domu starców (które jak na ironię nazywają się „domami szczęśliwej starości”). Szczęście człowieka to żyć w miłości, w otoczeniu osób naprawdę kochających, być ważnym dla kogoś, bez względu na własne słabości wynikające ze starości czy choroby. Jakże rzadko ludzie stawiają sobie pytania: jak uczynić moją rodzinę szczęśliwą. Myśli się tutaj zazwyczaj o dobrach materialnych, a ja nie widziałam, aby ktoś ścisnął czule samochód najlepszej marki i wymienił z nim czule słowa, które tak lubimy słyszeć.

Niedawno moja znajoma kupowała wraz z mężem mały domek pod Paryżem. Kiedy obejrzeli domek i mały ogródek, powiedziała ona do męża - w obecności dotychczasowego właściciela - „Myślę, że moja rodzina, moje dzieci będą w tym domu szczęśliwe”. Właściciel tak zdumiał się tą wypowiedzią, że następnego dnia zadzwonił oświadczając, że tak go one poruszyły, że postanowił sprzedać dom tylko im, nawet obniżając cenę.

MARIA TERESA LUI



własnym głosem z Polski

Szybko zbliża się rok dwutysięczny. „2000” to piękna data, ale wielu moich rodaków z obawy, aby komputery nie splotały im figla, obiecują sobie wyjąć z kont bankowych

przed nowym rokiem większość gotówki. Co prawda eksperci zapewniają, że nie ma powodów do lęku, ale nie ma również stuprocentowej gwarancji, że nie zdarzy się coś nieprzewidzianego.

Polacy ostatnio w ogóle dość gorączkowo i nieufnie reagują na wszelkie wydarzenia. Sytuacja w kraju jest nieprzewidywalna, co stanowi raj dla publicystów, gdyż dziś każdy może pisać i mówić co mu się żywnie podoba jako, że wszelkie scenariusze wypadków są możliwe. Istnieje nawet możliwość, że obecny rząd dotrwa do końca roku. Koalicjanci się oczywiście wzajemnie straszą i grożą sobie, lecz urok sprawowania, może nie tyle władzy, co urzędów, jest silniejszy niż zasadnicze różnice między nimi.

W tej sytuacji wielu moich rodaków coraz tęskniej spogląda w stronę Rzymu i wsłuchuje się w głos Papieża Polaka, szukając u Ojca Świętego duchowego wsparcia. W przyszłym roku, Rzym może się spodziewać takiej fali pielgrzymów, jakiej nie było na przestrzeni 2000 lat, a rekord w tym względzie pobiją zapewne Polacy. Prawie w każdej parafii ludzie zwracają się spontanicznie do księży o pomoc w zorganizowaniu pielgrzymki, tak że to nie jest inicjatywa odgórna, lecz oddolna setek tysięcy wiernych, którzy czują potrzebę w roku wielkiego jubileuszu chrześcijaństwa udania się do Stolicy Apostolskiej. Wcale się nie zdziwię jeśli Rzym w przyszłym roku odwiedzi sto milionów ludzi, a w tym pokaźny odsetek Polaków.

Doniosły fakt, że znajdujemy się na progu trzeciego tysiąclecia skłania nas do zadumy, pobudza do intensywniejszej refleksji, do zastanowienia się nad błyskawicznie upływającym czasem, a nawet do czynienia bilansów moralnych. Minione stulecie jest chyba pod tym względem najbardziej fatalne na przestrzeni ostatnich paru tysięcy lat historii. Narodziny dwóch wyjątkowo zbrodniczych systemów oraz dwie wielkie wojny światowe pochłonęły więcej ofiar niż kilkadziesiąt wojen europejskich na przestrzeni Milenium. Druga sprawa, że teraz wskutek rozwoju techniki motoryzacyjnej na drogach całego świata ginie codziennie więcej ludzi niż dawniej na polach bitewnych.

Tak więc, mimo że w mediach pojawia się coraz więcej programów satyrycznych, to w szpitalach psychiatrycznych otwiera się coraz więcej oddziałów depresyjnych. W Polsce nawet mafiozi się leczą na oddziałach chorób afektywnych, oczywiście w obawie przed Temidą. W jednym z łódzkich szpitali psychiatrycznych schroniło się 20 gangsterów, dając w ten sposób dowód, że lekarze w Polsce są bardziej przebiegli niż sędziowie. I pomyśleć, że dawniej, za komunizm, psychiatrzy pomagali ukrywać się opozycjonistom, a teraz pomagają kryminalistom. I to są te wyraźnie widoczne zmiany w stylu naszego życia, które ludzi nawet tak pogodnych jak ja, wpędzają w depresję.

Ale ja wśród Czytelników nie chcę szerzyć melancholii i pogłębiać frustracji, zwłaszcza pod koniec epoki, której my szczęśliwie urodzeni - mam nadzieję - wspólnie doczekamy i będziemy się nią radować. Ostrzegam, że bilety na wszystkie bale sylwestrowe w Polsce zostały już wykupione. Miejsc w hotelach, podobnie jak w Paryżu, nigdzie już nie ma. W Zakopanym i w ogóle we wszystkich górskich miejscowościach wszystko dawno już zajęte. Balując będziemy żegnać ten wyjątkowo burzliwy wiek, który jednak dla nas, Polaków, w sumie okazał się pomyślny. Aż dwa razy odżyliśmy niepodległość. I to dzięki sobie, dzięki własnej odwadze i przemysłowości.

Za pierwszym razem wykorzystaliśmy sytuację, że nasi zaborcy się pokłócili, zaczęli wojnę i sprytem, tudzież inteligencją takich ludzi jak Dmowski oraz walecznością i bojowymi kwalifikacjami takich jak Piłsudski, wybiliśmy się na niepodległość. Wolność jest tak cudowną rzeczą, którą niestety doceniają tylko w pełni ci, którzy żyli w niewoli. Długo się nasi przodkowie nią nie cieszyli. Po dwudziestu latach znów ci sami, co przedtem, nam ją odebrali, a kiedy współnicy ponownie się z sobą zaczęli wodzić za łby, nikt nam właściwie nie przyszedł z realną pomocą i ten z nich, który wziął górę, podporządkował nas sobie na prawie pół wieku. I znów tylko własnej, polskiej przebiegłości, uporowi, hartowi ducha i zrzeczności politycznej prostych robotniczych przywódców, wspieranych przez zbuntowanych inteligentów, udało nam się w końcu po raz wtóry odzyskać w tym wieku niepodległość. Udało się właśnie dzięki takim jak Wałęsa odsunąć od władzy rodzimych zdrajców, którzy z tchórzostwa, dla kariery, a często i z głupoty, służyli gorliwie naszym ostatnim zaborcom ze Wschodu.

Tak więc cudem, a trochę i psim śwędem oraz z powodu stu innych okoliczności mamy nareszcie wolność i demokrację w Polsce. Ale system demokratyczny ma to do siebie, że najlepiej funkcjonuje tam gdzie społeczeństwa są zdrowe moralnie, znamięta większość ludzi jest uczciwa, rzetelna, przyzwyczajona. Przyznajmy się, nam niewola trochę uszkodziła kręgosłup etyczny i jedynie Kościołowi zawdzięczamy, że zaborcom, a szczególnie ostatniemu zaborcy, nie udało się nas duchowo unicestwić.

Teraz w Polsce naprawdę potrzebny jest taki moralny fundament, aby w trzecim tysiącleciu, pełne niespodziewanych i spodziewanych zagrożeń, wejść w miarę bezpiecznie. Narody wschodnie, Białorusini, Ukraińcy, Rosjanie, są pod tym względem w o wiele gorszej sytuacji niż my. Prawda o Rosji, zwłaszcza o Rosji, jest bowiem taka, że mamy tam do czynienia z początkiem narodzin faszyzmu, czego niestety nikt na Zachodzie nie chce przyjąć do wiadomości. No bo to nie wygodnie. Różnica jedynie jest taka, że Żydów zastępują tam Czeczeńcy.

Ostatnie zdania tego tekstu kieruję do tych moich rodaków, co są przeciwni naszej pełnej integracji z Europą. Jeśli chcecie mieć czyste sumienia weźcie to proszę pod uwagę.

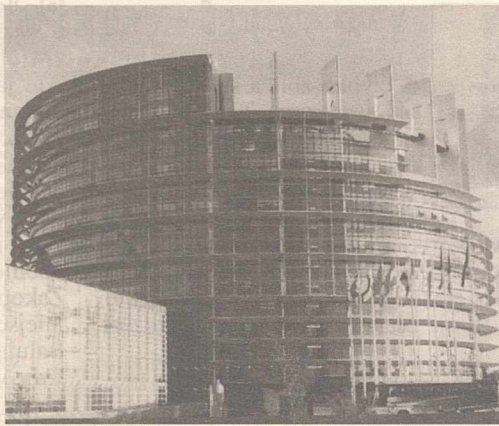
KAROL BADZIAK

KSIĘŻYC NAD PAŁACEM

Pałac Parlamentu Europejskiego jest ode mnie o rzut... kamieniem. Pałac ode mnie, a nie ja od niego, bo mieszkałem tu już od dawna, kiedy decyzja budowy dojrzywała. Na wprost lśni szkłem i aluminium Pałac Praw Człowieka, mniejszy nieco od pierwszego, lecz i tak pyszny i dumny.

Pałac (ten większy) ma dwadzieścia pięter w wysokiej na sześćdziesiąt metrów wieży, 1133 sal mniejsze i 29 większych, 5 przyjęć, 3 restauracje, 4 bary i inne „komnaty” specjalne, a wszystko pokryte hektarami szklanych ścian, połączone tysiącami kilometrów kabli, komfortowe, klimatyzowane, nowoczesne i kosztowne. Nawet księżyc nad nim dostojny jakiś, nie posrebrzany, a z lanego srebra.

A ja, jak i mnie podobni w podatkach, o rzut... kamieniem od tej szklanej góry, skromnie, w HLM-owskim budynku przycupnięty i zadowolony, że mam dach nad głową i do pracy mogę rankiem przemknąć między robotami nowej linii tramwajowej, w jakie ostatnio Strasburg obrócił. Co prawda minister finansów obiecuje, że w przyszłym roku zmniejszy mi podatek od zatrudnienia pomocy domowej i od remontu elewacji, ale jakoś mnie to nie cieszy, bo ani na gosposię mnie nie stać, ani tynków nowych kładł nie będę. Wracam więc do domu chyłkiem, bo to niby człowiek już Francuzem został, ale dosyć świeżym i Polska mu z głowy nie



wywietrzała. Mijam innych Francuzów, równie świeżych, jak i ja, ale jakoś pewniejszych siebie, bo gromada ich liczna, a i do Francji bliżej im było, bo tylko przez morze. Mijając ich przypominam sobie czasy, kiedy sam za Morze Śródziemne się wybrałem przygód zażyć i uręczony pustynią, urodą palm w upalnym wietrze, gościnnością i szlachetnością nie popsutych jeszcze cywilizacją ludzi «z błędu», spędziłem tam, ciężko pracując, dobre parę lat i z łałem zęnałem wielu arabskich i berberskich przyjaciół, gdy od nich wyjeżdżał.

Ale ci tutaj - choć nie wszyscy - jakby nie ci sami, a przecież pochodzą często z miejscowości, w których byłem i ludzi dobrych poznałem. Ani nikt tam nigdy we mnie kamieniem nie rzucił, ani krzywdy żadnej uczynić nie próbował.

Tu zaś, wczoraj to było, na spacer wie-

czorny z psakiem wyszedłem; szczeniaki to jeszcze pocieszny. Stoję sobie, mój pupilek leniwie krąży na smyczy i trawę obwąchuje, księżyc srebrzysty nad dachy wypłynął, sielankowym światłem malując drzewa i ściany budynków. I już prawie wybaczyłem sąsiadom, słuchającym całymi dniami, że ogłuchnąć można, radia (nie jestem dostatecznie zeuropeizowany, bo jakoś nie mogę polubić rapu, ani reklamowanego NTM) i tym, jeżdżącym po nocy z piskiem opon i głośnikami «na full» w skradzionych gdzieś trochę dalej samochodach. Nagle, wzrokiem gapia dojrzałem tuż obok osiedlowego ośrodka kultury, po drugiej stronie ulicy, trzech młodych ludzi, którzy czuli się bardziej u siebie, niż wielu z działa przedziada urodzonych na tej ziemi. Jeden z nich uniósł w górę rower, na którym przyjechał i cisnął nim o drzewo. Potem we trzech zgodnie poczęli pojazd demolować, wdeptując go w zadbane trawnik. Któryś z nich, mniej zapamiętały w szale niszczenia nie swojego zapewne dobra, rozejrzał się dookoła i ujrzał mnie, stojącego o kilkadziesiąt metrów dalej, przyglądającego się ich wandalizmowi. Wzniósł gardłowy okrzyk i wszyscy zgodnie schowali się za róg, zza którego poczęli wykrzykiwać pod moim adresem pełne nienawiści wyzwiska, a chwilę potem ciskać także kamienie. Jednym z nich dostałem w ramię, lecz nie miał już siły by zranić, za to pies ugodzony drugim, zaskomlał żałośnie.

Wycofałem się do mieszkania z oknami na szczyt pałacu, w którym czuwają

Dokończenie ze str. 15



polska-francja świat

Fundacja Francja-Polska powstała z inicjatywy francuskiego rządu w listopadzie 1989 r. po to, aby pomóc Polsce w odbudowie struktur demokratycznych i gospodarczych. Na jej czele stanął Jacques de Chalendar - wielki przyjaciel Polski i człowiek niezwykle zasłużony dla stosunków francusko-polskich, który fundacją kierował przez blisko 10 lat. Dzięki niemu i jego ekipie, a także dzięki rocznemu budżetowi w wysokości 30 milionów franków, między Francją a Polską budowane zostały bardzo solidne mosty. Do tradycyjnej przyjaźni i więzów historycznych dodano współczesne konkrety i wymianę na wielu szczeblach i w wielu dziedzinach. Partnerskie stosunki nawiązane zostały między 61 regionami, departamentami i miastami francuskimi a województwami i miastami polskimi. 1500 polskich radnych i 250 pracowników władz miejskich odbyło we Francji spe-

cialistyczne szkolenia. 2500 polskich studentów i 10 tys. osób kierujących polskimi przedsiębiorstwami mogło skorzystać z 30 francusko-polskich programów nauczania prowadzonych przez 34 wyższe szkoły w Polsce i 27 szkół we Francji. Fundacja doprowadziła do zbliżenia 40 izb rolnych, zorganizowała w Polsce 4 wielkie zjazdy rolników. Zaproponowała niezliczoną ilość staży urzędnikom administracji centralnej, sędziom i dziennikarzom. Do współpracy wciągnęła samorządy lokalne, stowarzyszenia, organizacje nie-rządowe, przedsiębiorstwa, konsulatory, szkoły, tworząc łańcuch solidarności i współpracy.

W tym roku, Fundacja Francja-Polska obchodzi dziesięciolecie swego istnienia. Od września 1998 r. prowadzi ją Claude Sardais, który jako pierwszy zagraniczny związkowiec, w sierpniu 1980 r. pojechał wspierać robotników strajkujących w stoczni gdańskiej. Na 10 rocznicę powstania Fundacji postanowił zrobić rzecz bezprecedensową. Zaprosił do Francji 350 polskich radnych, którzy w 5 francuskich miastach: Lille, Lyonie, Poitiers, Limoges i Rennes - spotkali się z 350 radnymi francuskimi, by dyskutować wspólnie o rolnictwie, przemyśle, administracji lokalnej, polityce społecznej i kulturze. Debata miała wymiar europejski i taki zresztą ty-

tuł nosiły wszystkie spotkania: „Forum - pomostem do Europy”. Celem Fundacji Francja-Polska, po 10 latach istnienia, staje się bowiem przygotowanie Polski do wejścia do Unii Europejskiej. Stosunki dwustronne, na których koncentrowała się działalność Fundacji do tej pory, mają zostać umieszczone w kontekście zbliżenia europejskiego. Francja ma towarzyszyć Polsce - na poziomie podstawowym, lokalnym - w procesie wchodzenia do Unii. Na pytanie o niedawno przeprowadzony w Polsce sondaż opinii publicznej, z którego wynika, że liczba Polaków chcących należeć do Unii spadła z 70 do 48%, Sardais odpowiada, że paradoksalnie, wynik ten wydaje mu się doskonały. Bo świadczy o tym, że Polacy są świadomi rzeczywistej sytuacji. Kilka lat temu, zgłaszali swój akces do Unii, bo chcieli zacząć się na Zachodzie. Teraz wiedzą, że już się to stało i zastanawiają się nad konkretnymi i stawiają warunki. Kraje członkowskie Unii - dodaje prezes Fundacji Francja-Polska - będą musiały jasno powiedzieć, jaką cenę gotowe są zapłacić, przyjmując do swego grona pierwszych 5 krajów Europy Środkowej. Bo rozszerzenie Unii to zgoda na dzielenie się z biedniejszymi, czyli zgoda na to, że obecni członkowie będą mieli trochę mniej.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

◆ Według ostatnich szacunkowych danych statystycznych liczba

Polaków i osób polskiego pochodzenia w poszczególnych krajach świata przedstawia się następująco: Austria (40 tys.), Belgia (60 tys.), Dania (15 tys.), Finlandia (2,5 tys.), Francja (1 mln), Hiszpania (3 tys.), Holandia (15 tys.), Norwegia (5 tys.), Niemcy (1,5 mln), Rumunia (5 tys.), Szwajcaria (20 tys.), Szwecja (60 tys.), Węgry (5 tys.), Wielka Brytania (140 tys.), Włochy (30 tys.), Białoruś (700 tys.), Litwa (400 tys.), Łotwa (100 tys.), Ukraina (500 tys.), Republika Południowej Afryki (30 tys.), Kanada (400 tys.), USA (9-11 mln), Argentyna (100 tys.), Brazylia (200 tys.), Australia (150 tys.), Nowa Zelandia (3 tys.).

SZWAJCARIA

◆ Muzeum im. Tadeusza Kościuszki w Solurze założone zostało z inicjatywy polsko-szwajcarskich środowisk kulturalnych w mieszkaniu, w którym Naczelnik spędził ostatnie dwa lata swojego życia. Odnowione ostatnio muzeum to skarbiec bezcennych pamiątek związanych z Kościuszką i jego epoką, jak oryginały dokumentów, portrety, sztychy, rysunki, fotografie, rzeźby itp. Opiekę nad Muzeum i pomnikiem Kościuszki, wzniesionym w 1817 w pobliskim Zuchwilu oraz znajdującą się tam kaplicą z 1942 ku czci poległych żołnierzy 2. Dywizji Strzelców Pieszych, sprawuje powstałe w 1865 Towarzystwo Kościuski, pozostające pod patronatem władz miejskich i kantonalnych Solury.

AUSTRIA

◆ Od 1969 r. mieszka i pracuje w Austrii znana polska pianistka Elżbieta Mazur, absolwentka Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie (w klasie prof. M. Wiłkomirskiej) 1969-1973 oraz Hochschule für Musik und darstellende Kunst w Wiedniu (w klasie prof. P. Badury-Skody) 1981-1987. Od 1981 dała liczne koncerty w Austrii, Polsce, Niemczech, Jugosławii, Wielkiej Brytanii, Słowacji i na Węgrzech. Organizatorka cyklów koncertowych (utwory fortepianowe różnych epok) w wiedeńskiej sali Bösendorfera. Cyklu koncertów obejmujących dzieła wszystkie Chopina wraz z komentarzem w Wiedniu dla Gesellschaft für Musiktheater i Polsce 1999-2000. Prowadzi kursy interpretacji (klasyków wiedeńskich i Schuberta). W 1986 za wybitne osiągnięcia artystyczne otrzymała honorowe obywatelstwo austriackie. Laureatka festiwalu Muzyki Kameralnej „Austria” w kategoriach solistycznej i kameralnej (1989). W marcu 1999 Telewizja Lublin zrealizowała z jej udziałem dwuczęściowy film, w którym grała i opowiadała o Chopinie.

FRANCJA

◆ Z okazji rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w salonach Ambasady RP w Paryżu odbyła się uroczystość uhonorowania odznaczeniami państwowymi



(fot. A. Zawadzka - mythe presse)

przedstawicieli Polonii Francuzi. Dekoracji zasłużonych rodaków dokonał prof. Stefan Meller - Ambasador PR we Francji. Udekorowani zostali: Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi RP - Wojciech Siudmak



Wojciech Siudmak i Jean Offredo (fot. A. Zawadzka - mythe presse)



Amb. S. Meller, L. Sonik (fot. A. Zawadzka - mythe presse)

mak (wybitny artysta malarz, jeden z głównych przedstawicieli realizmu fanatycznego) oraz Jean Offredo (dziennikarz, publicysta, były redaktor naczelny i prezydent francuskich dzienników telewizyjnych); Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP: Teresa Dachtera, Elisabeth Słotman i Liliana Sonik; Krzyżem Armii Krajowej: Wanda Lipowicz-Nowak, Andrzej Suryn i Jan Haslinger; Krzyżem Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie: Stanisław Kaszuba, Stanisław Słota, Józef Szuperski i Józef Ziolo; Warszawskim Krzyżem Powstańczym: Maria Pirim i Aleksander Dobraczyński; Medalem „Za Warszawę 1939-1945”: Maria Pirim; Medalem „Za udział w wojnie obronnej 1939”: Aleksander Brzeski i Wiktor Romei; Krzyżem Partyzanckim: Piotr Guirard i Ludwik Panek. Pośmiertnie przyznany został Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie śp. Andrzejowi Świałe i Józefowi Godlewskiemu, a Medal „Za udział w wojnie obronnej 1939” śp. Michałowi Brzeskiemu. Po zakończonej ceremonii w imieniu odznaczonych podziękowania złożyli Jean Offredo i Teresa Dachtera. Następnie odbył się uroczysty cocktail z licznym udziałem przedstawicieli paryskiej Polonii i zaproszonych gości.

◆ Stacja Naukowa PAN w Paryżu organizowała 4 grudnia (godz. 19⁰⁰) wieczór poetycki organizowany wspólnie z Centre Européen De Formation et D'Echanges Artistiques, w którym udział bierze Aneta Lastik i Jean-Philippe Raymond. W programie m.in. utwory B. Okudźawy i P. Wysockiego. Natomiast 7 grudnia (godz. 19⁰⁰) odbędzie się w Stacji wykład prof. Raimo Pullata z Instytutu Historii Estońskiej Akademii Nauk „Inteligencja polska w Dorpacie (Taru) w XIX i na początku XX w”.

◆ 18 października w Nicei zostało podpisane porozumienie o związku bliźniaczym pomiędzy Gdańskiem a Niceą. Porozumienie podpisał Paweł Adamowicz, prezydent miasta Gdańska i Jacques Peyrat, mer Nicei.

◆ **SPROSTOWANIE** W „Kronice” z 17 października, w informacji dotyczącej XXI Sesji Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek podano błędnie, że pani Ewa Borbowska-Jakubowska reprezentowała na tej sesji Bibliotekę Polską w Paryżu. Bibliotekę reprezentował pan Witold Zahorski. **Przepraszamy wszystkich zainteresowanych.**

USA

◆ Mieszkający w USA poeta i historyk literatury, prof. Stanisław Barańczak został laureatem Nagrody Literackiej Nike, przyznawanej przez „Gazetę Wyborczą” i Nicom Consulting Ltd. Nagrodzono tom wierszy „Chirurgiczna precyzja. Elegie i piosenki z lat 1995-1997”.

TV POLONIA

OD 6 DO 12 GRUDNIA

PONIEDZIAŁEK 06.12.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Czasy - magazyn katolicki 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Domowe przedszkole - dla dzieci 10⁰⁰ Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny - film fab. 11⁴⁰ Dziennik tv J.Fedorowicza 11⁵⁰ MOTO Polonia 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ 7 dni świat 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny 13³⁰ Dom - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyzna - polszczyzna 15²⁵ Poezja czytana inaczej 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kto ty jesteś: Orzeł i flaga - dla dzieci 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18³⁵ Mój ślad 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Cham - film fab. 21²⁰ Mała rzecz a cieszy 21³⁰ Bankietem do kapitalizmu - film dok. 22³⁰ Panorama 22³⁰ Sport 23⁰⁰ Program publicystyczny 23²⁰ Wielka sztuka Stefana Stuligrosza 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁵ Program krajoznawczy 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Bajka o bajkach 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2⁰⁰ Cham - film fab. 3²⁰ Mała rzecz a cieszy 3³⁰ Bankietem do kapitalizmu - film dok. 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Program publicystyczny 5²⁰ Wielka sztuka Stefana Stuligrosza.

WTOREK 07.12.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Panteon - wydarzenia kulturalne 9⁰⁰ Klan - serial 9²⁵ Mój ślad 9³⁰ Rodzina Leśniewskich - serial 10⁰⁰ Cham - film fab. 11²⁰ Mała rzecz a cieszy 11⁵⁰ Teledyski na życzenie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Magazyn kulturalny 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Ludzki świat 13³⁰ Sportowy tydzień 14³⁰ Magazyn Polonijny z Francji 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Twarz w twarz z Europą - program 15³⁰ Program redakcji wojskowej 15⁴⁵ Mickiewiczowskie gawędy Barbary Wachowicz 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Polska - Świat 2000 16³⁰ Teleexpress Junior 16³⁵ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Rodzina Leśniewskich - serial 17⁴⁰ Mój ślad 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Program krajoznawczy 18³⁰ Tata, a Marcin powiedział 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Jan Serce - serial 21¹⁵ Pasje Stanleya Cuby - reportaż 21³⁵ Fronda 22⁰⁵ Rozmowy Jerzego Markuszewskiego 22¹⁵ Wiadomości polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Niegrzeczni Skamandryci - program 23²⁰ Dni twórczenia, dni zagłady - film dok. 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Przygody myszki - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2⁰⁰ Jan Serce - serial 3⁰⁵ Pasje Stanleya Cuby - reportaż 3³⁵ Fronda 4⁰⁵ Rozmowy Jerzego Markuszewskiego 4¹⁵ Wiadomości polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Niegrzeczni Skamandryci - program 5²⁰ Dni twórczenia, dni zagłady - film dok.

ŚRODA 08.12.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8⁰⁰ Mój ślad 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰

Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Ludzie listy piszą 9⁰⁵ Klan - serial 9³⁰ Ala i As - dla dzieci 9⁵⁵ Jan Serce - serial 11⁰⁰ Pasje Stanleya Cuby - reportaż 11³⁰ Fronda 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Łemkowskie rozmowy - reportaż 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Mówi się... - poradnik 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Program krajoznawczy 14¹⁵ Wiadomości polonijne 14³⁰ Oto Polska - program 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Uczmy się polskiego 15⁴⁰ Kwadrans na kawę - program 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As - dla dzieci 17⁴⁵ Gry olimpijskie - teleturniej 18¹⁰ Magazyn turystyczny 18³⁰ Teledyski na życzenie 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Sukces - serial 20⁵⁰ Wielcy, więksi, najwięksi - Piwnica pod Baranami 21⁴⁵ Reportaż 22¹⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum 23⁴⁵ Panteon - wydarzenia kulturalne 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁵ Magazyn turystyczny 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Krecik... - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2⁰⁰ Sukces - serial 2⁵⁰ Wielcy, więksi, najwięksi - Piwnica pod Baranami 3⁴⁵ Reportaż 4¹⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Forum 5⁴⁵ Panteon - wydarzenia kulturalne.

CZWARTEK 09.12.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Rozmowy Jerzego Markuszewskiego 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Grupa specjalna Eko - serial 10⁰⁰ Sukces - serial 11⁰⁰ Program publicystyczny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ MdM - program rozrywkowy 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Program krajoznawczy 13³⁰ Gry olimpijskie - teleturniej 13⁵⁵ Magazyn turystyczny 14¹⁵ Mickiewiczowskie gawędy Barbary Wachowicz 14³⁰ Reportaż polonijny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Babiogórska jesień - reportaż 15³⁰ Goście Eurofolku - Płock „99” 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Grupa specjalna Eko - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Credo - magazyn katolicki 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Niecierpliwość zmysłów 21¹⁵ Musical - reportaż 21³⁵ Wielka sztuka Stefana Stuligrosza 22¹⁵ Wiadomości polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Program publicystyczny 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Miś Uszatek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2⁰⁰ Teatr Telewizji: Niecierpliwość zmysłów 3¹⁵ Musical - reportaż 3³⁵ Wielka sztuka Stefana Stuligrosza 4¹⁵ Wiadomości polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Program publicystyczny.

PIĄTEK 10.12.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Polska - Świat 2000 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Koszałek Opalek - dla dzieci 9⁵⁰ Tęczowa bajeczka - dla dzieci 10⁰⁰ Siedlisko - serial 11⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 11⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Program publicystyczny 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Ludzie listy piszą 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Wiadomości polonijne 14⁰⁵ Credo - magazyn katolicki 14³⁰ Magazyn Po-

lonijny z Ukrainy 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Kwadrat 15³⁵ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Teleprzygoda - program dla młodych widzów 17⁴⁵ Hity satelity 18⁰⁵ Magazyn kulturalny 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Siedlisko - serial 21⁰⁰ MdM - program rozrywkowy 21³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 22¹⁵ MOTO Polonia - magazyn motoryzacyjny 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny 23¹⁵ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁵ Hity satelity 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Kulfon co z ciebie wyrośnie - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2⁰⁰ Siedlisko - serial 3⁰⁰ MdM - program rozrywkowy 3³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 4¹⁵ MOTO Polonia 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 4⁵⁵ Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny 5¹⁰ Kraina uśmiechu - program muzyczny.

SOBOTA 11.12.1999

6⁰⁰ W labiryncie /2/- serial 7⁰⁰ Echa tygodnia - /dla niesłyszących/ 7³⁰ Klan /3/- serial 8⁴⁵ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ 5-10-15- dla dzieci i młodzieży 9³⁰ Hity satelity 9⁴⁵ Pegaz tygodnia 10⁰⁰ Dzieje kultury polskiej - film dok. 11⁰⁰ Bravo bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Akademia Pana Kleksa - film fab. 14⁰⁰ Skarbiec - magazyn historyczno - kulturalny 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ Klasyka w animacji: Nędznicy - film animowany 16⁰⁰ Wiadomości polonijne 16¹⁰ Mówi się... - program poradnik 16³⁰ Magazyn Polonijny z Wielkiej Brytanii 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ A to Polska właśnie 18¹⁵ Czerdziestolatek - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Zawrócony - film fab. 21¹⁵ Koncert V Festiwalu Kultury Kresowej Mrągowo '99 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Stasiak Wielanek - koncert 23⁵⁰ Sportowa sobota 0¹⁵ Czerdziestolatek - serial 1¹⁵ Opowieści taty Bobra - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Zawrócony - film fab. 3¹⁵ Koncert V Festiwalu Kultury Kresowej Mrągowo '99 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ A to Polska właśnie 5⁵⁰ Teledyski na życzenie.

NIEDZIELA 12.12.1999

6⁰⁰ Czerdziestolatek - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Madonny polskie 7⁴⁰ Złotopolscy /2/- serial 8³⁵ Zwierzątka ze sklepiu - dla dzieci 9⁰⁰ Ala i As - dla dzieci 9²⁵ Niedzielne muzykowanie 10⁰⁵ Program dokumentalny 10⁵⁵ Przybłęda - film 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Czasy - magazyn katolicki 12³⁰ Gościniec - magazyn kultury i sztuki ludowej 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Wiadomości polonijne 14¹⁵ Teatr rodzinny 15⁰⁵ Teledyski na życzenie 15¹⁵ Program krajoznawczy 15⁴⁰ Podwieczorek... z Polonią - program 16³⁰ Magazyn Polonijny z Niemiec 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Dom - serial 18⁴⁵ Ludzie listy piszą 19⁰⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Wyjście awaryjne - komedia 21²⁵ Mazurska Biesiada Kabaretowa 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Trzy dekady rocka w Polsce 0⁰⁰ Sportowa niedziela 0³⁰ Podwieczorek... z Polonią - program rozrywkowy 1²⁰ Przygody Bolka i Lolka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Wyjście awaryjne - komedia 3²⁵ Mazurska Biesiada Kabaretowa 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Trzy dekady rocka w Polsce.

WIGILIJNA AKCJA POMOCY DZIECIOM

Szlachetna akcja Wigilijnej Pomocy Dzieciom, zapropo-
nowana kilka lat temu przez Caritas Polska, stała
się już tradycją w Polsce i za granicą. Takie niesienie po-
mocy potrzebującym, możliwe jest dzięki funduszom gro-
madzonym podczas akcji rozprowadzania wigilijnych
świec.

Jeden tylko Pan Bóg wie, ile dobra uczyniono dzięki tej
akcji, ilu dzieciom uratowano życie, ilu wsparto ubokich
i kalekich. Potrzeby nie zmniejszają się, wciąż są ci, któ-
rzy proszą o pomoc, którzy piszą listy z rozpaczliwą proś-
bą o pomoc dla siebie czy innych. Nie jesteśmy w stanie
pomóc wszystkim, ale chcemy, zjednoczeni wspólnym
działaniem, choć w części zmniejszyć ciężar ludzkiego
cierpienia.

Polska Misja Katolicka we Francji włącza się w to ważne
działanie i od początku akcji rozprowadza świece wśród
wiernych, poprzez parafie i księży proboszczów, mając
nadzieję, że ten wysiłek zostanie przyjęty i nagrodzony.
Zgromadzone tą drogą fundusze przekazujemy na rzecz
potrzebujących.

Koszt jednej świecy, która ozdobi nasz wigilijny stół wy-
nosi 10 franków. Jestem przekonany, że taka nabyta w
poczuciu miłości bliźniego i zapalona w Boże Narodze-
nie świeca rozjaśni twarznię jednego dziecka.

Można je nabyć w parafiach i w biurze PMK w Paryżu.

Dziękując za udział i zaangażowanie w naszą akcję, prze-
syłam serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego.
Niech towarzyszy w zbliżającym się roku Wielkiego Ju-
bileuszu.

*KS. PRAŁ. STANISŁAW JEŻ
REKTOR PMK WE FRANCJI
(CCP Paris 1268 - 75 N)*

JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE:

8 GRUDNIA

- 15 ROCZNICĘ ŚWIECEN OBCHODZI

KS. MAREK KAPELAŃSKI

9 GRUDNIA

- 15 ROCZNICĘ ŚWIECEN OBCHODZI

KS. DANIEL ŻYLIŃSKI

Z tej szczególnej okazji

*Rektor PMK we Francji ks. prał. St. Jeż
i Redakcja „Głosu Katolickiego”*

*składają Czcigodnym Księżom Jubilatom życzenia
obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.*

Dokończenie ze str. 12

KSIEŻYC NAD PAŁACEM

nad prawami człowieka nie tylko w Strasburgu, ale w całej Europie,
od Cabo da Rocca po Ural. I pomyślałem sobie, że chyba taki, jak ja,
co rapu nie słucha, samochodów nie podpala i bliźnim nie dokucza,
to praw żadnych w tej Europie dziś nie ma. Bo nawet policjantka,
której opowiedziałem pokrótce zdarzenie przez telefon, westchnęła
znużona, dając do zrozumienia, że nikt takimi głupstwami zajmował
się nie będzie.

Być może to błahostka, ale jak ja dzisiaj wieczorem wyprowadzę psa?

ANDRZEJ BILEWICZ

STOWARZYSZENIE ŚWIĘTOGO WINCENTEGO A PAULO

serdecznie zaprasza na Wyprzedaż - „Vente”,

która odbędzie się w dn. 11-12 grudnia, w godz. 11⁰⁰ - 18⁰⁰

przy parafii św. Genowefy (18, rue Claude Lorrain w Paryżu - m^o
Exelmans). Dochód przeznaczony jest na cele charytatywne.

KRZYŻÓWKA DLA ROZPROSZONYCH (2) - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

Poziomo:

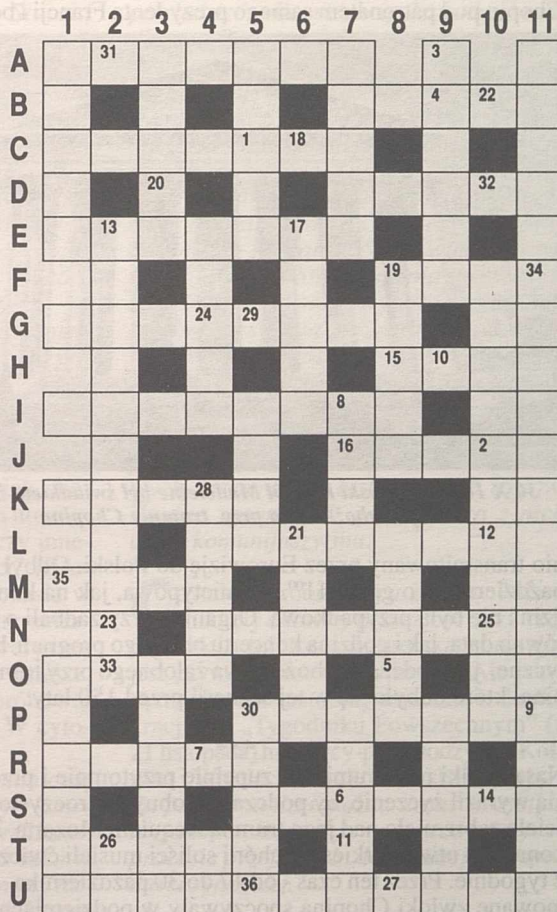
A-1. W baśniach ludowych: nimfa wodna wabiąca ludzi; **B-7.** Lęk, pa-
niczny strach; **C-1.** Konsultant; **D-7.** Droga, gościniec; **E-1.** Potocznie
odmowa lub instruktaż służbowy; **F-8.** Mazurek Dąbrowskiego; **G-1.** Sto-
lica naszej Ojczyzny; **H-8.** Kończy wyścig; **I-1.** Grupa kupców podróżu-
jąca na wielbłądach; **J-7.** Wrzątek; **K-1.** Waluta Rosji; **L-4.** Stanowisko P.
Osikowskiego (patrz: stopka redakcyjna „Głosu Katolickiego”); **M-1.**
Atrybut krawca; **N-4.** Nauka o Bogu; **O-1.** Nadzorca w obozie koncentra-
cyjnym; **P-5.** Przenośna zasłona; **R-1.** Komplet kart do gry; **S-5.** Dozow-
nik inaczej; **T-1.** Część marynarki; **U-5.** Stan w USA ze stolicą w Mongo-
mery.

Pionowo:

1-A. Znak Związku Polaków w Niemczech; **1-O.** Ciężka zasłona; **2-E.**
Nauka o sztuce dramatycznej; **3-A.** Sklepienie; **3-O.** Nasza Ojczyzna; **4-
E.** Państwo carów; **4-K.** Muza poezji lirycznej; **5-A.** Mała łódź; **5-I.** Część
przełyku ptaków; **5-P.** Miasto, w którym urodził się św. Antoni - pomocny
w odnajdywaniu rzeczy zagubionych; **6-E.** Religia, wyznanie; **6-L.** Go-
ściniec, trakt; **7-A.** Święta (III w.) męczenniczka z Katanii na Sycylii; **7-I.**
Znak na pięciolinii; **7-P.** Gałązka, witka; **8-F.** Dawniej: łóżko żeglarskie;
8-L. Bierwiono; **9-A.** Wczesna Msza adwentowa; **9-P.** Gałązka, różga; **10-
F.** Arcybiskup stojący na czele prowincji kościelnej; **11-A.** Gruby, sztyw-
ny papier; **11-P.** Filtr organizmu.

*Litery z ponumerowanych pól - czytane kolejno - utworzą rozwiązanie.
Życzymy powodzenia i czekamy na poprawne rozwiązania.*

(Redakcja)



REQUIEM DLA CHOPINA

Niewielka tabliczka na domu przy pl. Vendôme 12 w Paryżu głosi jedynie, że Frédéric François Chopin né à Żelazowa Wola (Pologne) le 22 Février 1810 est mort dans cette maison le 17 octobre 1849. Zabrakło na niej trzech wyrazów, które również miały się tu znaleźć: Célèbre musicien polonais.

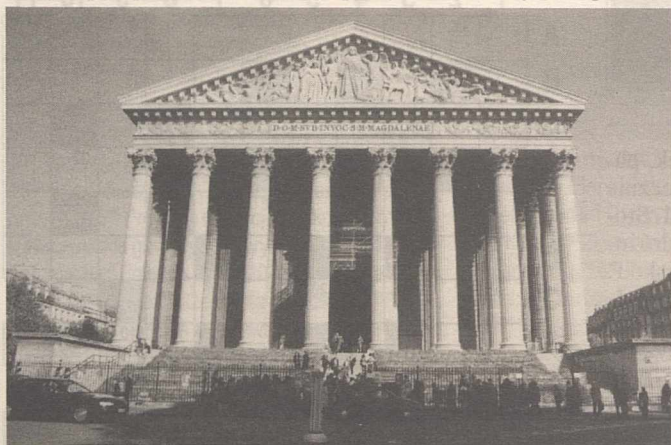
Taką właśnie wersję tablicy, wraz z medalionem kompozytora, proponował znany rzeźbiarz Cyprian Godebski, jej fundator i późniejszy wykonawca, oraz Lucjan Rydel, inicjator wmurowania tablicy. Niestety, otrzymali zgodę jedynie na lakoniczny napis, bez informacji, kim był Chopin i bez wzmianki o jego narodowości.

W 1999 r., ogłoszonym jako Rok Chopina, Paryż uczcił pamięć genialnego artysty szeregiem imprez, podczas których podkreślano silną więź muzyka z jego ojczyzną.

Dokładnie w 190. rocznicę urodzin Fryderyka Chopina odbyła się uroczystość w Ogrodzie Luksemburskim, gdzie w obecności Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu i prezydenta Senatu Republiki Francuskiej odsłonięto popiersie kompozytora. Umieszczono je na tym samym cokole, z którego w 1942 r. Niemcy usunęli wcześniejszą podobiznę Chopina. Imprezę zakończył uroczysty koncert w siedzibie Senatu.

Kolejnym wydarzeniem był recital chopinowski Janusza Olejniczaka w wielkiej sali UNESCO 11 października, a kilka dni później - w 150. rocznicę śmierci Chopina, 17 października, koncert galowy z udziałem Krystiana Zimermana w Salle Pleyel. Tego samego dnia odbył się koncert zorganizowany przez mera Paryża w salach Hôtel de Ville, transmitowany także na zewnątrz na dużym ekranie na placu przed ratuszem.

Największe jednak zainteresowanie wzbudził nad Sekwaną koncert w kościele Madeleine, zorganizowany przez Société Chopin pod patronatem samego prezydenta Francji i bezpośred-



30 X 1849 r. paryski kościół Madeleine był świadkiem żałobnego nabożeństwa przy trumnie Chopina

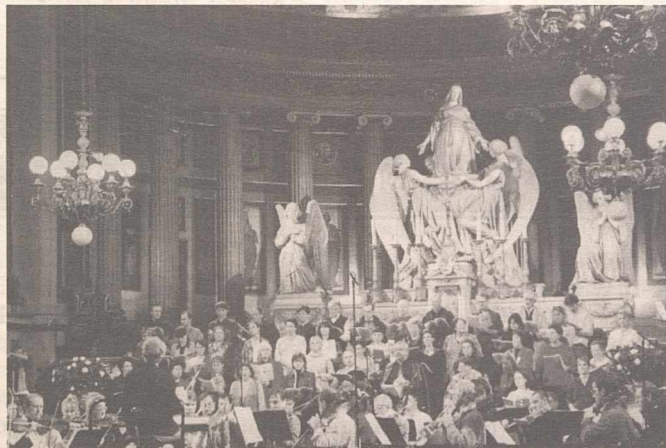
nio transmitowany przez Eurowizję do Polski. Odbył się on 30 października o godz. 11⁰⁰. Ta nietypowa, jak na koncerty godzina nie była przypadkowa. Organizatorzy zadbali o to, by zarówno data, jak i godzina koncertu oraz jego program były identyczne, jak podczas nabożeństwa żałobnego przy trumnie Chopina, które odbyło się w tej scenerii przed 150 laty.

Nasz wielki rodak umierał zupełnie przytomnie i przed śmiercią wyraził życzenie, by podczas żałobnych uroczystości w kościele zabrzmiało nad jego trumną Requiem Mozarta. Żeby wykonać ten utwór, orkiestra, chór i soliści musieli ćwiczyć blisko 2 tygodnie. Przez ten czas - od 17 do 30 października - zabalsmowane zwłoki Chopina spoczywały w podziemiach kościoła

Madeleine. „Illustration Journal Universal” z 3 listopada 1849 r. donosił: *Bardzo wzruszająca i bardzo piękna ceremonia zgromadziła w środę rano 30 października olbrzymie tłumy w kościele św. Magdaleny. Przyjaciele Chopina wzięli sobie do serca i postanowili wypełnić jedno z ostatnich życzeń umierającego słynnego artysty. Chopin życzył sobie zawsze, żeby na jego pogrzebie zostało wykonane „Requiem” Mozarta. To życzenie, wyrażone jeszcze na łożu śmierci, zostało spełnione i to z prawdziwą wspaniałością (...). Dusza wielkiego muzyka, którego stratę dziś oplakujemy, niewątpliwie zadrżała z radości i szczęścia, że w ten sposób zostało spełnione jedno z jej najgorętszych życzeń.*

Podczas tamtego nabożeństwa zabrzmiał Marsz żałobny Chopina zorkiestrowany przez Napoleona Henryka Rébera. Przy takim akompaniamencie wniesiono trumnę i złożono ją na katafalku. *Nie można było w bardziej majestatyczny sposób zainaugurować tej uroczystości ani dać szlachetniejszej introdukcji do arcydzieła Mozarta* - pisał jeden z dzienników. - Jako soliści w Requiem, śpiewanym po raz pierwszy od czas sprowadzenia zwłok Napoleona z Wyspy św. Heleny, wystąpili: w partii kontraltowej Paulina Viardot-Garcia, w sopranowej Jeanne Castelann, w tenorowej Alexis Dupont i basowej Luigi Lablache. W wykonaniu wzięły udział chóry i orkiestra Konserwatorium pod dyktando Nareyza Girard. Organista kościoła św. Magdaleny, Louis James Lefébure-Wély, odegrał dwa Preludia Chopinowskie e-moll i h-moll, we własnej transkrypcji...

30 października 1999 r. utwory muzyczne odegrano w innej kolejności (Preludia Chopina, Requiem Mozarta, Marsz żałobny Chopina), przeplatając je fragmentami listów i notatek kompozytora oraz George Sand. Czytał je Andrzej Seweryn, aktor i reżyser Comédie-Française.



Próba generalna orkiestry pod dyktando Jerzego Semkowa

Preludia Chopina odegrał organista kościoła Madeleine François-Henri Houbart, chórem dyrygował Eric Leroy, kierownik chóru



kościół Madeleine, francuskie były chór i orkiestra (Choeur de Radio France, Orchestre National de France), natomiast zarówno dyrygent - Jerzy Semkow, jak i soliści: Izabela Kłosińska (sopran), Urszula Kryger (mezzo-sopran), Krzysztof Szmyt (tenor) i Józef Frakstein (bas) to Polacy. Obecność Ambasadora RP prof. Stefana Mellera, przemówienie po polsku przewodniczącego Société Chopin, A. Paszkiewicz, biało-czerwone kwiaty w gazonach przypominały wszystkim obecnym, że Chopin - talentem świata ➔➔

A. Paszkiewicz

było, jest, będzie...

KARNET G.K.

19. 11 Mythe Presee i Pol-Club zorganizowały spotkanie autorskie Pawła Orkisz dotyczący polskiego rynku finansowego i „wirtualnego serwisu kapitałowego”.

25. 11 PAN w Paryżu zorganizowała konferencję na temat jansenizmu i jego sztuki. Gościem był prof. Juliusz A. Chrościcki z Uniwersytetu Warszawskiego.

26. 11 W Domu Kombatanta SPK odbyło się spotkanie z prof. St. Melakiem poświęcone rocznicy Powstania Listopadowego.

3. 12 Towarzystwo Historyczno-Literackie organizowało (godz. 18³⁰ w Bibliotece Polskiej) konferencję prof. R. Forcyckiego z Uniwersytetu Warszawskiego pt. Balzac w Rosji Mikołaja I.

4. 12 Stowarzyszenie Klub-Polonium zapraszało o godz. 20 do Irygny na zabawę andrzejkową.

4. 12 Oplątek i degustacja polskich wyrobów zorganizowane przez Stowarzyszenie „Sur un air de Pologne” w Clermont-Ferrand.

4. 12 Stowarzyszenie Artec zorganizowało w Stacji PAN (74, rue Lauriston, godz. 20) „Wieczór poetycki” z udziałem Anety Łastik (śpiew) i recytacjami J.P. Raymond.

11. 12 W Domu Kombatanta, 20, rue Legendre, Paryż 17^e, odbędzie się o godz. 18.⁰⁰ Wieczór Wspomnień poświęconych kolejnej rocznicy stanu wojennego w Polsce. Na spotkanie z b. przetrwanymi i projekcją filmu na temat wydarzeń 1981 r. zaprasza SPK-Koło Paryż.

12. 12 W Teatrze Dejazeta, 41, bd du Temple, Paris 3^e, odbędzie się spektakl sztuki Sławomira Mrożka „Serenada”.

13. 12 o godz. 18 SPK zaprasza do złożenia kwiatów pod płytą Solidarności na Placu Inwalidów (naprzeciw konsulatu) w kolejną rocznicę stanu wojennego w Polsce. SPK przypomina także o lekcjach informatyki, udzielanych w Domu Kombatanta. Kursy odbywają się w środy i soboty (kontakt tel. 06 12 57 24 53).

→→ obywatel, uważany przez Francuzów za Francuza - to Varsovien par ses origines, Polonais par le coeur.

Na koncert można się było dostać jedynie z zaproszeniem albo kupując bilet w cenie 100 i 280 F. Wyprzedano je na dwa tygodnie przed imprezą. Dla tych, którzy się nie dostali, jeszcze tego samego dnia o 20³⁰ czekało w Madeleine Requiem Mozarta w wykonaniu chóru i orkiestry Warszawskiej Filharmonii.

W ten sposób, najlepiej jak umiał, Paryż uczcił pamięć genialnego Polaka.

TEST I FOT. BARBARA STEFAŃSKA



W Polsce

10 - lecie obalenia komunizmu obchodzone jest w krajach byłego imperium z różnym nasileniem. O upadku komunizmu prawie się nie mówi w Rosji, głównie dlatego, że co prawda imperium się rozpadło, ale narzekania imperialne nadal nabierają złowrogich kształtów, co ukazuje dramatycznie bestialstwo Rosjan w Czeczenii. W ostatnich dniach w Pradze odbyły się uroczystości „Aksamitnej Rewolucji”, podczas których, nie zabrakło akcentów polskich. Lech Wałęsa otrzymał najwyższe odznaczenie czeskie: Order Białego Lwa. Warto zauważyć, że obok byłego prezydenta wyróżniono innych polityków, którzy zdecydowali 10 lat temu o losach nie tylko Europy: George’a Busha, Margaret Thatcher, Michaiła Gorbaczowa, Helmuta Kohla, nieobecnego – chorego Ronalda Regana i pośmiertnie Francois Mitterranda. W wywiadzie dla „Życia” (z 18 listopada) Wałęsa powiedział:

Są trzy wydarzenia, które doprowadziły do upadku komunizmu. Po pierwsze: dar nibios, czyli wybór papieża Jana Pawła II; po drugie: kopnięcie w miękkie podbrzusze systemu czyli rok 1980 w Stoczni Gdańskiej i 10 milionów ludzi kwestionujących komunizm; po trzecie: przesądzenie i przypiecztowanie, czyli rozkład ZSSR. Oczywiście narody będą świętować różne wydarzenia. My – wybór pierwszego premiera w wolnej Polsce, Czesi – „Aksamitną Rewolucję”, Niemcy – upadek Muru Berlińskiego. Tylko nie zapomnijmy, że one nigdy by nie nastąpiły, gdyby nie było trzech elementów, które wymienię. Jeśli o tym zapomnimy – a Niemcy starają się zapomnieć – to popełnimy błąd, który zemści się na nas wszystkich.

O tym, że Niemcy, nie po raz pierwszy w dziejach starają się zapomnieć o tym jak doszło choćby do upadku Muru Berlińskiego świadczy wiele faktów, jak chociażby pominięcie zaproszenia na uroczystości berlińskie Lecha Wałęsy czy innego przedstawiciela „Solidarności” (Bronisław Geremek gościł w tym czasie w Niemczech jako minister spraw zagranicznych, co zostało odnotowane nawet przez prasę zagraniczną). Natomiast w Pradze, Helmut Kohl tylko częściowo spróbował naprawić berlińskie potknięcie. W cytowanym „Życiu” czytamy:

W dyskusji, która otworzyła dwudniową konferencję na Praskim Zamku, były kanclerz Helmut Kohl wyraźnie podkreślił znaczenie tego, co się działo w 1989 roku w Polsce. Wtedy poznaliśmy wspaniały narodowy charakter Polaków i ich hymn

O czym piszą Inni

«Jeszcze Polska nie zginęła...» – mówił niemiecki polityk, nawiązując do czasów poprzedzających zburzenie Muru i Aksamitną Rewolucję w Pradze. Polacy byli w bardzo trudnej sytuacji, a jednak zwyciężyli – dodał. Nikt jednak w Europie nie powinien wierzyć, że ówczesne wydarzenia zakończyłyby się sukcesem, gdyby oba supermocarstwa nie poszły drogą rozsądku – podkreślił Kohl i dodał, że mur nie padłby, gdyby nie Amerykanie.

Demony przeszłości ciągle jednak straszą i robią wiele czy to rękoma SLD, czy jej dawnej sojuszniczki w PRL (drużyny występowały pod innymi nazwami), aby uchronić zbrodniarzy od kary. Oto tekst pt. „Komunifaszyzm” („Wprost” z 21 listopada):

Po raz pierwszy po wojnie w Polsce nie będą ścigane zbrodnie hitlerowskie. Po raz pierwszy w III RP na bezkarność mogą liczyć winni popełnienia zbrodni politycznych z okresu PRL. Taki może być skutek odrzucenia przez posłów kandydatury prof. Witolda Kuleszy na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Rekomendowało go jednogłośnie jedenastoosobowe kolegium, w którym są także przedstawiciele SLD i PSL. Dlaczego więc SLD i PSL odrzuciły kandydaturę Kuleszy? Można powiedzieć: «Bo chce więcej wytargować od koalicji». Ale można równie dobrze powiedzieć: «Bo nie chcą ukarać zbrodniarzy». Bez przewodniczącego Instytut nie może rozpocząć działalności, a tym samym nie podejmie dziesiątek śledztw prowadzonych latami przez będącą w stanie likwidacji Główną Komisję Badania Zbrodni przeciw Narodowi. Zgodnie z proceduralnymi terminami trzeba będzie umorzyć dziesiątki śledztw. Dla wielu zbrodniarzy oznacza to bezkarność, dla wielu ofiar – niemożność zadośćuczynienia sprawiedliwości. Tymczasem do wyboru prezesa potrzebna jest kwalifikowana większość trzech piątych głosów, czyli niezbędną jest zgoda części posłów opozycji. Obecne postępowanie SLD i PSL może być ważnym argumentem przeciwko lansowanemu przez część środowisk postsolidarnościowych zasypywaniu historycznych rów. Trudno zasypywać, gdy wypęta z nich upiór komunifaszyzmu.

Co należy zrobić, aby z życia w Polsce zniknęły demony przeszłości, czy rzeczywiście tolerowanie postkomunistów jest cokolwiek uzasadnione? Ale jakie są możliwe instrumenty działania w demokracji? W „Tygodniku Powszechnym” (z 21 listopada) historycy-politolog Jan Kofman i Wojciech Roszkowski stwierdzają: *Za postkomunizm można uznać wszystkie te zjawiska, które chcemy przezwyciężyć w procesie przejścia do demokracji i gospodarki rynkowej.*

Ciąg dalszy na str. 18

Dokończenie ze str. 17

W Polsce

Są to zatem najszerzej rozumiane relikty systemu na rozmaitych płaszczyznach – w gospodarce, polityce, życiu społecznym, mentalności. Postkomunizm nie jest prostym powrotem dawnego systemu. Jest przecież różnica między monopartyjnym systemem nakazowo-rozdzielczym, opartym na ideologii marksistowskiej, a systemem dążącym ewolucyjnie do demokracji i rynku. W tym sensie postkomunizm jest jedynie fragmentem tego, co nazywamy transformacją. A wśród ważnych jej celów jest właśnie zlikwidowanie postkomunizmu. Co ważne: likwidacja ta nie powinna dokonać się metodami bolszewickimi i rewolucyjnymi... Dla dobra tej operacji ważne jest, by przeprowadzić ją jak najgłębiej. Jednak metody rewolucyjne, choć pozornie skuteczne, mogą dać efekt odwrotny do zamierzonego. Dlatego pozostałości wymyślnego systemu, jakim był komunizm, muszą być usunięte drogą naturalną poprzez demokrację i rynek. Kłopot z zastosowaniem prawa do takich operacji polega na tym, że traktujemy je jako cudowny środek, receptę na wszystko. A przecież jest ono konstruowane przez ludzi wykształconych w PRL i na dodatek przez nich jest też egzekwowane. Stąd problemy z jego stosowaniem do oczyszczania państwa z postkomunizmu. Zresztą będzie to proces długi i bolesny. Chodzi przecież o wychowanie normalnie myślących pokoleń, o racjonalizację gospodarki, tworzenie państwa prawa – i szacunku dla prawa u obywateli. Dziełactwo komunizmu we wszelkich jego przejawach może być przezwytyczone jedynie przez samych ludzi.

Największym pod względem nakładu pismem katolickim w Polsce jest „Niedziela”. W nr 46 redaktor naczelny ks. dr Ireneusz Skubiś tak precyzuje misję, jaka stoi przed katolickim tygodnikiem: [...] musi być sobą, nieść treści katolickie i kościelne, ewangeliczne i ewangelizujące, nieść prawdę z miłością i życzliwością dla ludzi oraz być otwartym na tę prawdę. Nieraz w jednej rodzinie występują różnice zdań, tym trudniejsza jest więc sytuacja, gdy taką rodzinę stanowią tysiące ludzi. Muszę powiedzieć jedno: nie mamy z nikim układów, nasz układ to układ kościelny. Jesteśmy w Kościele i z Kościołem, nie ma natomiast układów ludzkich czy politycznych. Im dłużej jestem redaktorem, tym bardziej cenię sobie filozofię umiaru św. Tomasza z Akwinu, który mówił: «in medio virtus» tzn. że cnota jest w środku, że trzeba we wszystkim stosować zasadę umiaru, żeby przez nadgorliwość, pochopność nie doprowadzić do niepokoju czy krzywdy. W tym samym numerze „Niedzieli” znajdujemy refleksję wiceprzewodniczącego Konferencji Episkopatu, abpa Józefa Michalika nt. Synodu w Rzymie:

Kościół nie odcina się od polityki w rozumieniu troski o dobro wspólne, nie odmawia posługi słowa i sakramentów nikomu, kto szuka pomocy łaski na drodze do zbawienia, ale boi się zinstrumentalizowania swojej posługi. Popieranie idei sprawiedliwości społecznej i miłosierdzia chrześcijańskiego jest bezpieczne. Popieranie ludzi, którzy przed wyborami głoszą te idee, bywa ryzykowne... Jeden z Ojców przypominał, że Europa zaczęła oddychać dwoma płucami: Wschodem i Zachodem. Nie krył, że właśnie od biskupów Europy Wschodniej Zachód oczekuje pewnych sugestii. «Jesteście wszak świadkami» – zauważył. Drugą nadzieją jest znaczna liczba powołań na Wschodzie. Ale dostrzegamy także pewne zagrożenie pesymizmem, który głosi, że Zachód nie ma powołań – a to jest nieprawda. Zwróciłem na to uwagę Ojcu Św. podczas, mówiąc, że przecież w samym Rzymie Seminarium Duchowne jest pełne. Podobnie w Paryżu.

PRASOZNAWCA

we Francji

SYMBOLIKA ŚWIĘTYCH DRZWI

„Famille Chrétienne” z 18 listopada. Aby zrozumieć symbolikę Świętych Drzwi przypomnijmy sobie, że cała historia zbawienia zawarta jest w Biblii między drzwiami prowadzącymi do Raju (Księga Rodzaju) i drzwiami Jeruzalem niebiańskiego (Księga Apokalipsy). Liczne są w Biblii obrazy innych drzwi, przekazujących nam pewną naukę: zamykamy drzwi, by modlić się do Boga w samotności; są ciasne drzwi, przez jakie trzeba przejść, by stać się apostołem; Łazarz stoi u drzwi człowieka bogatego, etc. W pewnym sensie wszystkie te drzwi prowadzą nas do Świętych Drzwi, których znaczenie jest następujące: mówią o wejściu z Chrystusem i poprzez Chrystusa w życie Boga. Kościół jest owczarnią, jedyny Pasterz umożliwia nam przejście przez drzwi prowadzące do Niego. Nie jest to akt magiczny. Oznacza bowiem w konkretny sposób wolę pójścia za Chrystusem. Wskazuje na otwarcie drzwi serca, aby mógł przez nie przejść Pan. Święte drzwi rzymskich bazylik (Św. Piotra w Watykanie, Św. Pawła „za murami”, Św. Jana na Lateranie) znaczą wejście do świętego miejsca, w jakim następuje wyznanie wiary. Gdy przekraczamy je, pozostajemy w kontakcie z wiarą, za którą apostołowie oddali życie. Wiara ta obdarza nas życiem Bożym. „Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony” (J 10,9). Święte drzwi w Roku Jubileuszowym bardziej niż cokolwiek innego są znakiem miłosierdzia Boga otwartego dla wszystkich, którzy go pragną. Oto dlaczego nie otwierają się zwykłym kluczem lecz młoteczkiem symbolizującym pracę jaką musimy wykonać, by nasze kamienne serca, stały się sercami ludzkimi.

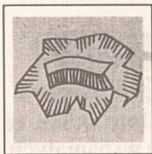
TRAGEDIA CZECZEŃSKA

„Famille Chrétienne” z 18 listopada. Pod bombami lub na wygnaniu czeczeńska ludność cywilna płaci cenę bezlitośnie prowadzonej wojny. „Yousoup ma czternaście lat i stracił obie nogi”. „Jestem zmęczony, znajdźcie mi protezy” – szepcze patrząc w sufit szpitala w Slepšovsku. Jego mamie Leili brakuje już łez, by płakać. „Popatrzcie na terrorystę czeczeńskiego, którego armia rosyjska uczyniła inwalidą – to mój syn”. 23 października armia rosyjska zrzucała grad bomb na wioski i miasteczka czeczeńskie. Jedna z nich spadła na grupę dzieci, wśród których znajdował się Yousoup, zabijając ośmiornię z nich. Lekarz powiedział jej mamie, iż jeśli armia rosyjska utworzy korytarz, by przetransportować jej syna do Ingouchie, jego nogi będzie można uratować. Leila modliła się o to 5 dni. Odmówiono. Piątego dnia lekarz przeprowadził amputację, inaczej Yousoup umarłby. Następnego dnia otworzono korytarz... zbyt późno...

SKROMNOŚĆ

„Famille Chrétienne” z 18 listopada. Prawdziwa skromność jest głębią, w jakiej zakorzeniają się inne wartości. Czasem jednak może stanowić pretekst dla... pychy. „Skromność oznacza przyjęcie darów, jakimi Pan nas obdarzył”, mawiała św. Teresa z Avila. Skromność jest prawdą. Prawda ta zawiera dwa znaczenia; wskazuje na poczucie naszej nicości oraz na świadomość, że jesteśmy wypełnieni przez Boga. Unizone serce cieszy się ze swego stanu ubóstwa oraz z bogactwa przychodzącego od Boga. Człowiek pyszny rozdziela te dwie prawdy. Dostrzega swą nicość i nad nią ubolewa lub widzi swe zdolności i sobie przypisuje zasługi płynące z ich powodu. Pokorne serce zwrócone jest ku Bogu, natomiast człowiek dumny skoncentrowany jest na sobie. Ostatnie miejsce jest czasem tym, które najlepiej widać. Niedocenianie się nie jest więc zawsze znakiem pokory. Może być i sposobem podkreślenia swojej wartości. Odmówienie uznania swoich wartości, by nie być zmuszonym do ich wykorzystania, z powodu np. lenistwa i braku woli, wskazuje na reagowanie podobne do „sługi złego i leniwego”, który wolał zakopać swój talent niż pracować nad tym, by go pomnożyć. Kochanie siebie nie jest pychą, wprost przeciwnie! Nie oznacza bowiem samozadowolenia, lecz wskazuje na przyjęcie siebie od Boga takim, jakim się jest. Kochać bliźniego swego jak siebie samego będzie mógł tylko ten, kto spogląda na innych bez porównywania się z nimi. Jak pozbawić się fałszywej skromności? Spoglądając ku Bogu, a nie wpatrując się w siebie. Nie przejmując się moimi ograniczeniami, ponieważ „Pan jest moim pasterzem i nie brak mi niczego”.

OPR. ANNA WŁADYKA



Polacy w Beneluksie

TERTIO MILLENNIO ADVENIENTE (16)

OJCOWIE KOŚCIOŁA

Towarzyszyliśmy chrześcijaństwu od momentu powstania pierwszych skromnych wspólnot, którymi zarządzali „starsi”. Były to czasy, kiedy w razie wątpliwości czy sporów można było szukać rady czy rozsądzenia u apostołów. Listy św. Pawła do gmin rozsianych w cesarstwie świadczą o żywych kontaktach między nim a wiernymi. Później, kiedy apostołów zabrakło, śledziliśmy powstawanie struktur Kościoła, wyłanianie biskupów, którzy po apostołach mieli czuwać nad czystością doktryny. Byliśmy przy chrześcijanach w czasie pierwszych i późniejszych prześladowań, aż do chwili, kiedy mocą edyktu mediolańskiego, wydanego przez Konstantyna i Licyniusza, religia chrześcijańska została uznana za jedną z religii cesarstwa.

W tamtych czasach, podobnie jak dziś, chrześcijanie byli rzeszą ludzi różnych narodowości i ras, wychowywanych w różnych kulturach, których scalilo w jeden organizm państwowy cesarstwo rzymskie, a w jedną rodzinę chrześcijaństwo. Byli wśród nich biedacy i bogacze, ludzie wolni i niewolnicy, skromnego stanu i możni ówczesnego świata. Niektórzy z nich służyli Kościołowi swoim wykształceniem, mądrością, charyzmą i przyjęło się nazywać ich Ojcami Kościoła.

Kim byli i czym zasłużyli na ten tytuł? Zwykle nazywamy tak pisarzy kościelnych, którzy działali od końca czasów apostoelskich do VIII w. i którzy wyróżniali się świątobliwym życiem i wiernością doktrynie. Późniejszych pisarzy kościelnych, posiadających te same cechy, co ich starsi bracia, nazywamy doktorami Kościoła.

Ci, którzy żyli w I w. po Chrystusie i na początku II w. mogli mieć kontakt z apostołami i przekazywali pisemne świadectwo o ich nauczaniu, nazywani byli Ojcami apostoelskimi. Pierwszy z nich to **Ignacy, biskup Antiochii**, ważnego ośrodka chrześcijańskiego w Azji. Było to miało wspaniałe, jedno z najpiękniejszych w cesarstwie, gdzie wspólnota chrześcijańska, powiększona o uciekinierów z Jerozolimy, wywodziła się głównie z pogan. Również **Ignacy, Grek** z pochodzenia, wychowany był w filozofii pogańskiej. Ignacy jest autorem siedmiu listów, które są po listach apostołów najstarszymi i najbardziej czczonymi pismami. Ich treścią jest obrona jedności Kościoła, jedności między biskupem a zgromadzeniem wiernych, potrzebna, aby „zachować jedność z Bogiem”.

Aresztowany na początku II w., za panowania Trajana, osądzony i skazany, został przewieziony do Rzymu, by tam w 107 r. ponieść śmierć męczeńską w czasie

igrzysk, rozszarpany przez dzikie zwierzęta.

Z tego wczesnego okresu należy wspomnieć list **papieża Klemensa**, trzeciego, po św. Piotrze, biskupa Rzymu (lata 92-100) adresowany do wspólnoty w Koryncie, napisany aby ją umocnić w wierze przekazanej przez apostołów. Bardzo ważną pracą jest napisany prawdopodobnie w Antiochii w latach 80-120 anonimowy utwór *Didache* zawierający opis praktyk i doktryny chrześcijańskiej. Wreszcie list **Polikarpa**, ucznia Jana i biskupa Smyrny, do Filipian ze 108 r.

W II w. do Kościoła napływali ludzie wykształceni, potrafiący odpowiedzieć na zarzuty i oszczerstwa pogan, jak również potrafiący bronić chrześcijaństwa. Rozpoczyna się okres obejmujący II i III w., w którym działają Ojcowie Kościoła nazywani apologetami. Zanim przejdę do pierwszego i najważniejszego z nich, Justyna, wspomnieć się godzi o *Liście do Diogeneta* ze 160 roku, głoszącego pochwałę chrześcijaństwa.

Justyn urodził się w greckiej rodzinie pogańskiej ok. 100 r. w Neapolis (dzisiejsza Nablus). Jego rodzice byli zamożnymi Kolonami, którzy zasiedlali ziemię gdzie żyli Żydzi i Samarytanie. W Neapolis pobierał nauki najpierw u stoika, później u ucznia Arystotelesa, by w końcu wybrać na mentora platonika. W platonizmie szukał tej mądrości, która prowadzi do Boga. Poszukiwania te opisał w *Dialogu z Żydem Tryfonem*. Około 130 r. Justyn przyjął chrześcijaństwo. Nawrócił go pewien chrześcijanin w Efezie, który zapoznał go z pismami proroków i opowiadał o nauczaniu Chrystusa, Jego śmierci na krzyżu i zmartwychwstaniu. Justyn wyjechał do Rzymu gdzie założył szkołę filozoficzną. Uczniom mówił o harmonii jaka istnieje między wiarą a rozumem poszukującym prawdy, bo każda prawda prowadzi do Boga. Godził chrześcijaństwo z filozofią. A.G. Hamman pisał, że było to „wielkie wydarzenie w dziejach chrześcijaństwa... bo kiedy Kościół przyjął Justyna, przyjął wraz z nim Platona”. Udowadniając publicznie fałsz oskarżeń rzucanych na chrześcijaństwo, Justyn ściągnął na swoją głowę gniew pogan. Po krótkim procesie został skazany na śmierć przez ścięcie razem z sześciu uczniami. Wyrok wykonano w 165 r. Justyn jest również autorem dwóch *Apolo-gii* skierowanych do pogan.

Pierwszym pisarzem chrześcijańskim, który pisał po łacinie, a nawet wywarł duży wpływ na tworzenie się łacińskiego języka teologicznego (*pierwszym językiem liturgii była greka*), był **Tertulian z Kartaginy**, żyjący w latach 155-220. Po-

rekołeksje adwentowe

W BRUKSELI

W ROKU BOGA OJCA:

„CHRZEŚCIJAŃSTWO
BÓGACTWEM LUDZKOŚCI
OD 2000 LAT”

Dla młodzieży:

9 XII (czwartek) - godz. 20⁰⁰ -

Msza św. z nauką rekołeksyjną.

10 XII (piątek) - godz. 20⁰⁰ - Spowiedź

i Msza św. z nauką rekołeksyjną.

11 XII (sobota) - godz. 20⁰⁰ -

Msza św. i zakończenie rekołeksji.

Dla dorosłych:

12 XII - niedziela (ND de la Chapelle) - na Mszach św. (8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰) -

nauka rekołeksyjna.

13 XII (poniedziałek) - godz. 19⁰⁰ -

Msza św. z nauką dla wszystkich -

po Mszy św. nauka stanowa dla kobiet.

14 XII (wtorek) - godz. 19⁰⁰ -

Msza św. z nauką dla wszystkich -

po Mszy nauka stanowa dla mężczyzn.

15 XII (środa) - godz. 19⁰⁰ -

Msza św. i zakończenie rekołeksji.

Spowiedź rekołeksyjna: we wszystkie dni rekołeksji od godz. 17⁰⁰.

Dla dzieci:

18 XII (sobota) - godz. 10⁰⁰ - spowiedź i Msza św. z nauką rekołeksyjną.

Wszystkie nauki rekołeksyjne głosi

O. DR JOZEF KOWALIK OMI,

profesor z Wyższego Seminarium Duchownego Misjonarzy Oblatów M.N. k. Poznania. O. Rekołeksjonista - pedagog, historyk i teolog, znany jest w Polsce z licznych publikacji naukowych i popularno-naukowych. Jego artykuły spotykamy często w *Misyjnych drogach* i *Niepokalaney*. O jego prelekcje zabiegają zwłaszcza nauczyciele, świat lekarski i chłopi.

POLSKA MISJA KATOLICKA
RUE JOURDAIN 80, 1060 BRUKSELLES
TEL.: 02.638.30.87

chodził z warstw uprzywilejowanych i z zawodu był prawnikiem. Po przyjęciu chrześcijaństwa oddał swoją wiedzę i swoje pióro na obronę Kościoła. Tertulian był apologetą, zręcznym polemistą, teologiem i wreszcie moralistą. W swoim dziele *Apologia*, które ukazało się w 197 r., nie tylko broni chrześcijan, ale krytykuje pogan.

Tertulian występował ostro przeciw herezjom szeregającym się w jego czasach. W latach 204-212 napisał traktat *Przeciw Marcjonowi*. Jako moralista zajmował stanowisko w różnych sprawach i tak powstały traktaty *O widowiskach* i *O strojach niewieścich* (200 r.). Pod koniec życia został niestety montanistą.

Dokończenie na str. 20



Polacy w Beneluksie

WIECZERZA WIGILIJNA

„Gdy wszystko było w głębokim milczeniu, a noc w swym biegu połowy drogi dosięgała. Wszechmocne Słowo Twoje, Panie, zstąpiło z nieba, ze stolicy królewskiego tronu” (Mdr 18, 14-15).

Potrzeba było głębi milczenia, aby Wszechmocne Słowo Boże zstąpiło na ziemię. Bóg rodzi się „wśród nocnej ciszy”. Słowo Ciałem się staje w największym milczeniu. Boże Narodzenie. Bóg staje się Człowiekiem i zamieszkuje wśród nas. Powodowany miłością Bóg, w Chrystusie, spełnia dane obietnice, wypełnia ludzkie oczekiwania, obdarowuje pokojem i radością. Chcąc przeżyć tę Bożą radość, w wigilijny wieczór nie może zabraknąć wieczerni w rodzinnym gronie, w gronie przyjaciół. Wigilia - czyli czuwanie. Odwołując się do tego co stanowi scenografię wigilijnej wieczerni zwróćmy uwagę na element światła.

Światło - tak dużo światła w ten wieczór wigilijny: światło pierwszej gwiazdy, światło świec, światło świeczek na choince. To światło jest symbolem Chrystusa, który jest „Światłością świata”. Wigilijny wieczór tak silnie zakorzenił się w naszej polskiej tradycji i religijności. To wieczór niepowtarzalny.

Na ten cichy, święty wieczór, na życzenia i opłatek wigilijny oraz na wieczerzę, jak każdego roku serdecznie zapraszają Księża i Siostry z Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli tych, którzy z daleka od Ojczyzny będą przeżywać te święta oraz osoby samotne, chore i w podeszłym wieku.

Zgłoszenia można kierować bezpośrednio do Księża i Sióstr oraz telefonicznie - **PMK 02.538.30.87**; Siostry Pasjonistki - **02.537.16.46**. (do 20 grudnia). W razie potrzeby zapewniamy dojazd samochodem.

***Wieczernia wigilijna (24 grudnia - piątek) rozpocznie się o godz. 18⁰⁰ w PMK, rue Joudan 80, w sali św. Eugeniusza de Mazenoda.**

Pasterka będzie celebrowana w kaplicy P.M.K. o godz. 21⁰⁰.

ZAPRASZAJĄ: KSIĘŻA I SIOSTRY PASJONISTKI

Dokończenie ze str. 19

OJCOWIE KOŚCIOŁA

Ireneusz ze Smyrny urodził się w 130 r. w rodzinie greckiej. Był uczniem biskupa Polikarpa, który z kolei był, jak wieść niesie, uczniem apostoła Jana. Jako młodego księdza wysłano go do Lyonu. Kiedy w 177 r. wybuchły prześladowania chrześcijan, które szczególnie w Lyonie miały dramatyczny przebieg, był on już w sile wieku i kiedy biskup Potyn poniósł śmierć męczeńską na arenie, współnoty Lyonu i Wienne wybrały go na biskupa, ceniąc w nim „żarliwość dla testamentu Chrystusa” jak pisze w *Historii Kościelnej* (V 20) Euzebiusz z Cezarei. Ireneusz poświęcił się ludności celtyckiej, nauczył się nawet ich języka. Ewangelizował północną Galię, aż do brzegów Renu. Rozprzestrzeniający się gnostycyzm skłonił go do podjęcia działalności teologicznej dla obrony integralności doktryny chrześcijańskiej. Zostawił dzieła: *Przeciw herezjom* i *Wykład wiary apostoelskiej*. Jest pierwszym wielkim teologiem chrześcijańskim.

Na przełomie II i III w. ważnym ośrodkiem chrześcijaństwa staje się Aleksandria, drugie co do wielkości i ważności prawie milionowe miasto cesarstwa. W Aleksandrii kwitną: filozofia, kultura, a nawet chrześcijaństwo nabrało tam cech intelektualnych. W tym środowisku pojawiły się takie postacie jak: Klemens, Orygenes, Dionizy, Ariusz i wielu innych. Około 180 r. przybył z Sycylii do Aleksandrii Panten, stoik, nawrócony na chrześcijaństwo i założył szkołę katechumenów, która stała się prawdziwą akademią chrześcijańską. Jego następcą został Klemens, Grek z Aten, autor wielu pism teologicznych, w któ-



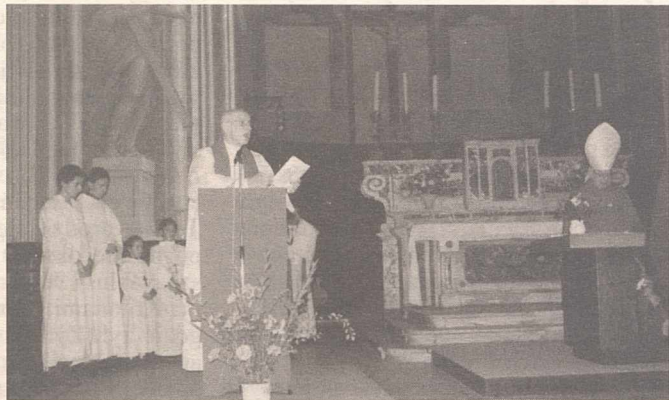
Polacy na Zachodzie

W ORANGE

Nie traćmy nigdy radości, nie myślimy wciąż, że Ojczyzna daleko, że omija nas tyle wspaniałych, ważnych, bliskich sercu i duszy chwil. Choć mieszkam w małowniczej miejscowości (20 km od Orange), gdzie oliwki, figi, winne pola, pasma cyprysów i lawendy radują oko, a wonie mieszają wspomnienia, to przyznam, że są takie momenty, gdy bez żalu zostawiłbym to wszystko, by podeptać trochę po brudnym, topniejącym śniegu... we Wrocławiu, by wmieszać się w tłum ludzi, którzy nie wiedzą jak bardzo są mi bliscy. Jednym słowem, chciałoby się mieć tę swoją ojczyznę trochę bliżej. Przed taką nostalgią już od dobrych kilku lat ratuje nas nieustannie ks. Jerzy Chorzempa. Lista organizowanych przez niego spotkań polonijnych jest nieskończenie długa. Opiszę to ostatnie, które odbyło się 24 października, kiedy mogliśmy wspólnie świętować 30. rocznicę święceń kapłańskich naszego księdza Jerzego.

Mszę św. dziękczynną w katedrze w Orange koncelebrował, wraz z Jubilatem, J. E. ks. kard. Henryk Gulbinowicz z Archidiecezji Wrocławskiej.

Dokończenie na str. 21



Msza św. w katedrze w Orange z J.E.Ks. kard. H. Gulbinowiczem i ks. J. Chorzempą.

rych przekazał nam pierwsze metodyczne i całkowite przedstawienie chrześcijaństwa.

Sławniejszym od Klemensa był jego uczeń i następca w szkole aleksandryjskiej **Orygenes**, Grek, żyjący w latach 185-252 lub 253. Człowiek o błyskotliwej inteligencji, nieprzeciętnych zdolnościach, spotkał się z zazdrością urzędującego biskupa i w 230 r. musiał opuścić Aleksandrię. Osiedlił się w Cezarei w Palestynie i tam założył szkołę teologiczną, którą kierował przez 20 lat. W Cezarei dosięgło go prześladowanie Decjusza około 250 r. Tortury i złe traktowanie zrujnowały mu zdrowie i dwa lub trzy lata później umarł. Skomentował całe Pismo św. Położył podwaliny pod teologię dogmatyczną (*O zasadach*), zwalczał zarzuty pogan (*Przeciw Celsusowi*), pisał dzieła ascetyczne. W teologii Orygenes, jak również w jego życiu, poczesne miejsce ma miłość i naśladowanie Jezusa i Maryi.

Wśród afrykańskich Ojców Kościoła znajdują się **Cyprian** i **Laktancjusz**. Ten ostatni był wychowawcą syna cesarza Konstantyna, Krystiana. Cyprian, podobnie jak Tertulian, pisał po łacinie. Jako biskup Kartaginy zwołał w 256 r. synod biskupów tego regionu, a był to region niemały, bo oprócz kościołów Afryki, obejmował Hiszpanię i część Galii. Na Synod przybyło 87 biskupów. Cyprian był obrońcą jedności w Kościele. Dla niego jedność Kościoła to jedność wiernych z biskupami i innymi wspólnotami, a przede wszystkim z biskupem Rzymu. Zginął śmiercią męczeńską w czasie prześladowań wywołanych przez Waleriana, w 258 r. Jest on autorem dzieła *O jedności Kościoła katolickiego*.

BARBARA KURTA

rekolekcje adwentowe

PARAFIA WNIĘBOWIĘCIA N.M.P.

(263 bis, rue St-Honoré Paryż, m° Concorde)

II - 15 GRUDNIA

PROGRAM:

- 11 XII (sobota): 18³⁰, 20⁰⁰ - Msza św.
z nauką i konferencja.
12 XII (niedziela): 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 16⁰⁰, 19³⁰ -
Msze święte z nauką rekolekcyjną.
13 XII (poniedziałek): 8⁰⁰, 18⁰⁰, 20⁰⁰ -
Msza św. z nauką i konferencja.
14 XII (wtorek): 8⁰⁰, 18⁰⁰, 20⁰⁰ -
Msza św. z nauką i konferencja.
(Możliwość spowiedzi świętej w czasie wszystkich
Mszy świętych i konferencji).

Rekolekcje prowadzi i konferencje głosi
KS. BP MAREK JĘDRASZEWSKI
z Poznania.

PARAFIA ŚW. GENOWEFY

(18, rue Claude Lorrain Paryż, m° Exelmans)

16 - 18 GRUDNIA

- 16 XII (czwartek)
17 XII (piątek)
18 XII (sobota)
codziennie - godz. 18⁰⁰ -
Msza św. z nauką rekolekcyjną.
Spowiedź św.: 17 XII (sobota) -
w godz.: 10⁰⁰ - 12⁰⁰ i 15⁰⁰ - 18⁰⁰.

Rekolekcje prowadzi
KS. JACEK PLECH
z Polskiego Seminarium w Paryżu.

U KSIĘŻY PALLOTYNÓW

Duszpasterstwo Akademickie
(Dom Studenta im. Jana Pawła II
37, rue de Lourmel Paryż, m° Dupleix)

9 - 12 GRUDNIA

- 9 XII (czwartek) - godz. 20⁰⁰ -
Msza św. i konferencja.
10 XII (piątek) - godz. 20⁰⁰ -
Msza św. i konferencja.
11 XII (sobota) - godz. 20⁰⁰ -
Msza św. i konferencja.
12 XII (niedziela) - godz. 9⁰⁰ i 11⁰⁰ -
Msza św. i zakończenie rekolekcji.

Nauki wygłosi
KS. LESZEK WORONIECKI SAC

Boże Narodzenie w Domach Polskiej Misji Katolickiej

LA FERTE SOUS JOUARRE

(własnym pojazdem
lub dojazd zorganizowany - 50F)

OD 24 GRUDNIA (g. 15⁰⁰) DO 26 GRUDNIA

(powrót do Paryża po obiedzie)
Cena: 550 F

„BELLEVUE”
ROUTE DE BARTÉS
65100 LOURDES
TEL. 05 62 94 91 82

LOURDES 23 - 27 GRUDNIA

Wyjazd z Paryża
(TGV Montparnasse) - 23 XII godz.
14⁴⁴; przyjazd do Lourdes - godz. 20¹⁵
Wyjazd z Lourdes
27 XII - godz. 14⁴³; przyjazd do Pary-
ża - godz. 20¹⁵.
Cena: 1300 F (bilet + pobyt)

Adresy:

LA MAISON M. CATH. POL.
31, RUE D'HUGNY
77260 LA FERTE S/JOUARRE
TEL. 01 60 22 03 76

*ZAPRASZAMY SERDECZNIE DO SPEDZENIA ŚWIAT
W PRAWDZIWIE RODZINNEJ I POLSKIEJ ATMOSFERZE*

Roc Sylwestrowa 1999/2000

PARYŻ: „FOYER CONCORDE”

263 bis, rue St-Honoré;
t. 01 42 60 43 33

Msza św.

na zakończenie roku - godz. 18.30
Uroczysta kolacja - 19⁰⁰
Rozpoczęcie balu - 22⁰⁰
Powitanie Nowego Roku - 24⁰⁰
Noworoczny bigos - 1³⁰

Gra zespół muzyczny z Lublina

Cena: 700 F **LOURDES**

Wyjazd z Paryża - 31 XII -
godz. 13⁵⁵;

powrót 2 I 2000 - godz. 17⁰⁰.

Cena: 1500 F

Wszelkich informacji udziela Biuro PMK w Paryżu - tel. 01 55 35 32 32;
fax 01 55 35 32 29.

LA FERTE S/ JOUARRE

Msza św.

na zakończenie roku - godz. 19⁰⁰

formuła z pobytem:

wyjazd - 31 XII - godz. 15⁰⁰;

powrót - 1 I (po obiedzie)

Cena: 800 F (+ 50 F dojazd organi-
zowany)

II formuła: tylko bal sylwestrowy

wyjazd - 31 XII - godz. 15⁰⁰;

powrót 1 I (po balu)

Cena: 650 F (+ 50 dojazd organizo-
wany)

Dokończenie ze str. 20

We wspólnym spotkaniu i posiłku
uczestniczył także Konsul RP z
Lyonu.

Doprawdy trudno opisać jak miłe,
wzruszające chwile przeżyliśmy tego
dnia wspólnie z Księdzem Kardyna-
łem - człowiekiem tak serdecznym,
bezpośrednim, tak bliskim rodzinie.
W Jego obecności odczuwa się po-
kój ducha, radość, ma się wrażenie,
że czas się zatrzymał, a wokół panu-
je tylko dobro.

Mimo ciężkiego dnia, ks. kard. Gul-
binowicz zaszczylił swoją obecno-
ścią i nasz dom. Odtąd już zawsze
ten dom traktowała będę jak malut-
ką cząstkę Polski. Wszystko co ro-
dzinne nabrało większego znaczenia.

Tak więc i tym razem, ks. Jerzy Chorzempa (i to z okazji własnej rocznicy)
zrobił nam prezent i uradował na długo. Życzymy mu zatem wielu wspania-
łych chwil na drodze duszpasterskiej oraz dziękujemy Bogu za dar, którym
jest dla nas - pełny nadziei, wiary, udzielający się wszechstronnie.

RENATA LAYTON-BRAŃKA



Ks. kard. H. Gulbinowicz, ks. J. Chorzempa, R. Layton z dziećmi

UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW

- **STAŁOWA WOLA**

intercars
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STAŁOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	PRZEMYSŁ	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
M° FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.



Copernic

6, RUE DES IMMEUBLES INDUSTRIELS

PARIS - M° NATION;

Tél. 01 40 09 03 43

NOWOŚCI!

**SPRZEDAŻ: TV, HiFi, art. gospodarstwa domowego -
GRANDES MARQUES**

-5%, -10%, -15%, -20% w porównaniu z cenami
w innych sklepach.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.

TŁUMACZ

* j. francuskiego - tłumaczenia, formalności - t. 01 45 60 01 41.

LEKCJE

* Lekcje j. francuskiego; cours de polonais - t. 01 43 50 24 51.

* Lekcje (wszystkie poziomy), tłumaczenia: j. francuski, polski, rosyjski - t. 01 48 07 16 04.

POL CLUB

13, villa St. Michel - Paris 18 M° Guy Moquet lub La Fourche
tel. 01 44 85 72 74 lub 06 10 30 87 76.

ZAPRASZA

31XII (piątek) na SYLWESTRA

rezerwacja obowiązkowa

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 5 frs/ słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 3 frs/słowo.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA  **POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ *	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYSŁ *	ZAMBRÓW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PULAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA  **UKRAINA**

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV- RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	7, place Saint Hubert	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

OFERTY PRACY:

* **POSZUKUJĘ** znających się na fotografowaniu (pozwolenie na pracę obowiązkowe) władających językiem francuskim - tel. 01 43 52 42 07.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwałość, modelowanie.
TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”

KURS J. FRANCUSKIEGO

5, rue Sthrau, 75013 Paris

ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France, 92290 CHÂTENAY-MALABRY

lub 4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com)

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

BAL SYLWESTROWY W DAMMARIÉ-LES-LYS

Polskie Towarzystwo Katolickie
zaprasza **31 GRUDNIA** na bal sylwestrowy,
który odbędzie w **GODZ. 21⁰⁰ - 4⁰⁰**
w sali merostwa Raymond Buissieres
(koło kościoła francuskiego).

Zabawie akompaniować będzie orkiestra „Echo” z Tarnobrzegu.
Cena: 220 frs od osoby, płatne do 25 grudnia (ilość miejsc ograniczona). Bufet obficie zaopatrzone, polskie specjalności.

INFORMACJE:

TEL. 01 64 37 16 07; 01 64 87 08 98; 01 64 37 08 78.



SPECJALNA ZNIŻKA!!

już od 350 F (dzieci) AR • już od 680 F (dorośli) AR

Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIECZNY PASAŻER OTRZYMA ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 22 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Częstochowa,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gdynia,	Opatów,	Stalowa Wola,	
Gliwice,	Opole,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSEŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



RESTAURACJA POLSKA

serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)
m^e: Concorde, Madeleine

Na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 9 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny. Nowe grupy od 10 stycznia.

ZAPISY I INFORMACJE:

01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 24 LISTOPADA



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ!!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES

TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besancon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Kalisz, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI: - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée

tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry (tel. 01 46 60 45 51)
lub

4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr; www.pologne.net

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski; Zespół:
br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał St. N.S.J., Ks. Tadeusz Domżał.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania
skróć. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejnego -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok 325 Frs ☐ Czekiem
☐ Pół roku 170 Frs ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs ☐ Gotówką

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:

odchodzący świat

